

KURIER Wileński

CZWARTEK, 1 KWIETNIA 1993 R.

Nr 61 (1205)

Wczoraj zaprzysiężony został rząd



NOWE W PRYWATYZACJI

WILNO, 31 marca (ELTA). Na dzisiejszym posiedzeniu rządu, które po raz pierwszy prowadził nowy jego szef Adolfas Slezevicius, Ministerstwo Ekonomiki wystąpiło z wnioskiem wniesienia pewnych zmian do uchwały o udziale zespołów pracowniczych w prywatyzacji mienia przedsiębiorstw.

Zgodnie z nowym ustalonym trybem osobom pracującym w przedsiębiorstwach udziela się prawa pierwszeństwa do wykupu nie 30 proc., jak poprzednio, lecz połowy całego mienia, część jego nabywając w warunkach ulgowych. W przedsiębiorstwach przetwarzających płody rolne połowę całego mienia według prawa pierwszeństwa będą mogli wykupić ich pracownicy, a drugą połowę — rolnicy, dostarczający im swej produkcji. Akcjonariuszami prywatyzowanych przedsiębiorstw mogą również zostać ich byli wieloletni pracownicy.



W SEJMIE REPUBLIKI

Przyjęto uchwałę, którą Sejm zaaprobował program rządowy premiera Adolfasa Slezeviciusa. Sejm zobowiązał Komitet Państwa i prawa do 15 czerwca uogólnić wszystkie uwagi i postulaty oraz przedłożyć je rządowi.

Następnie odbyła się ceremonia zaprzysiężenia członków rządu. Przysięgę przyjął przewodniczący Sejmu Česlovas Juršenas.

Do członków Sejmu zwrócił się były premier Bronislovas Lubys oraz szósty szef rządu Adolfas Slezevicius.

Nowy rząd pozdrowił prezydenta republiki Algirdas Brazauskas, życząc mu owocnej pracy.

(ELTA)

Fot. Algirdas Sabaliauskas

Kraków w Wilnie — Wilno w Krakowie

Już od kilku dni w Wileńskim Pałacu Kultury Związków Zawodowych czynna jest wystawa-sprzedaż polskich towarów użytku powszechnego. Pomimo że wygląda to dość skromnie, praktycznie można tu kupić wszystko — od ubrania, sprzętu kuchennego po czekolady, słodycze, napoje itp. Na te wszystkie stoiska jednak chyba najbardziej wyróżnia się firma kosmetyków FRUTARAMA z Krakowa, której założycielem jest n'estety, nieżyjący już pan Zenon Szoskiński.

Nasza firma należy do dużego koncernu grupy przedsiębiorstw inter-francus — mówi pełnomocnik do spraw rozwoju firmy pan Michał Pawluskiewicz. Wytworzyliśmy około 600 produktów. Są to głównie różnego rodzaju zioła, przyprawy warzywne, no i przede wszystkim kosmetyki, kremy, płyny do zmywania naczyń, szampony, odżywki, wody kwiatoowe, balsamy, mydła, mleczka kosmetyczne itp. Podstawowym walorem naszych kosmetyków jest to, że wszystkie są na bazie ziółowych wygłów naturalnych i są witalizowane. Jest to tak zwana kosmetyka zielona. Szczególnie radziłbym zwrócić uwagę na krem na lato SEN-SEA, krem z tak zwanym filtrem przeciwdziałającym zagrożeniom skóry ozonej.

Jesteśmy przy stoisku z kosmetykami. Pięknie tu i kolorowo. Pomimo iż nie powiedziałabym, że jest to tanie, ludzie kupują. Lepiej wszak kupić jeden dobry, leczniczy krem, niż kilka byle jakich i ludzie to rozumieją. Stoisko obsługuje bardzo sympatyczna Litwinka — pani Zita Sprindiene oraz od strony polskiej pan Mariusz Baur.

— Pani pomaga Polakom? — pytam panią Zitę.

— Jestem pracowniczka od niedawna działającego w Krakowie Litewskiego Centrum Kulturalnego. Jest to wspólna spółka z Polakami. Mamy tam restaurację dań regionalnych, wystawę obrazów litewskich, dostajemy prasę z Litwy, w tym również „Kurier Wileński”.

— I jak się pani pracuje z Polakami?

— Bardzo dobrze, mamy już sporą klientelę. Cieszą się popularnością nasze dania, a szczególnie „sekacz”. Już wkrótce w Wilnie zostanie otwarte takie Centrum Kultury Polskiej i sądzę, że wówczas nasza współpraca nabierze jeszcze większych rumieńców.

— Czy nie przestraszają Pana nasze trudne warunki gospodarcze i czy spodziewa się Pan szerzej współpracy? — pytam na zakończenie pełnomocnika firmy Michała Pawluskiewicza.

— Nie przestraszają. W Polsce przeszliśmy przez to samo. Wierzę, że ta pierwsza jaskółka rozwinie swoje skrzydła. Nie liczymy na duże zyski, bo kto od razu chce dużo, nie zdobywa. Nie. Poza tym spotkałem tu bardzo dużo sympatycznych i miłych ludzi zainteresowanych naszą współpracą. Jestem pełen podziwu i uznania dla tej gościnności i serdeczności ludzkiej. Pomimo wielu codziennych trudów jesteśmy tak uprzejmi, pełni życia, uśmiechnięci i to się bardzo liczy. Ze swojej strony jesteśmy jak najbardziej otwarci na współpracę. Moglibyśmy tu nawet założyć sklep z naszymi produktami, czekamy na oferty. Może ktoś podałby się tej inicjatywy. Prosimy o kontakt: Kraków, ul. Szpitalna 34, tel. 22-84-86 lub 22-84-02.

— Dziękuję za rozmowę i życząc pomyślnych kontaktów i kontraktów.

Julitta TRYK



NA ZDJĘCIU: przy stoisku od lewej Mariusz Baur, Zita Sprindiene oraz Michał Pawluskiewicz.

Fot. W. Charin

NA WARTO PAPIERY WARTOŚCIOWE?

31 marca (ELTA). Dziś w Wilnie odbył się posiedzenie Rady Konsultacyjnej, na którym omawiano kwestie związane z wprowadzeniem papierów wartościowych w systemie finansowym Republiki Litwy.

Ministerstwo Finansów Republiki Litwy prowadziło centrum szkolenia pracowników przemysłu.

W kwietniu na kursach i seminariach, przeprowadzanych przez to centrum, analizowane będą problemy inwestycyjne.

Wokandyje sprawy opieki społecznej

Z NARADY U PREZYDENTA REPUBLIKI

cyjnych.

— Żaden rząd sam przez się nie wzbogaci budżetu, zatem powinniśmy wszyscy zespolic swe wysiłki, aby polepszyć życie biednych i potrzebujących pomocy ludzi — powiedział na występie prezydent Algirdas Brazauskas.

Minister opieki społecznej Teodoras Medański w swym referacie podkreślił, iż system ubezpieczeń społecznych w naszym kraju jest normalny, podobny jak i w innych państwach, założenia są słuszne — tylko trzeba je wykonywać. Na emerytury, chorobowe wydaje się 68 mld litonów — jest to ogromna suma. Nawiąsem mówiąc, na ochronę kraju przeznaczają się tylko 6 mld. I to rozumie — wszak emerytura u nas otrzymuje czwartą część mieszkańców.

(Dokończenie na str. 5)

Kalejdoskop aktualności

WOJSKA ROSYJSKIE ZOSTANĄ WYCOFANE Z LITWY ZGODNIE Z PODPISANYM HARMONOGRAMEM

Po powrocie z posiedzenia Rady Ministrów Obrony Paktu Północno Atlantycznego minister obrony kraju Audrius Butkevicius oświadczył, że jest przekonany, iż wojska rosyjskie zostaną wycofane z Litwy zgodnie z przewidzianym harmonogramem do 31 sierpnia br. W zasadzie zdemontował on komunikaty prasowe, że Rosja zamierza nie wykonywać podpisanego w Moskwie we wrześniu roku ubiegłego przez prezydenta Federacji Rosyjskiej Borysa Jelcyńskiego i przewodniczącego Rady Najwyższej Litwy Vytautasa Landsbergisa porozumienia w sprawie wycofania wojsk z terytorium Litwy.

WZNAWIA SIĘ PRZEKAZY POCZTOWE Z ROSJĄ

Od dziś wznowiane są pieniężne przekazy pocztowe między Litwą i Rosją. Można będzie otrzymać i wysłać pocztą tak zwane przekazy socjalne — alimenty, emerytury, zasiłki. W urzędach pocztowych Litwy przekazy będą przyjmowane i wypłacane w talonach, w Rosji natomiast w rublach zgodnie z obowiązującym w tym czasie kursem.

ZREZYGNOWANO Z WIZ

Parlament Litwy ratyfikował umowę lotewsko-polską, w której obydwa kraje wzajemnie rezygnują z wiz. W myśl jej obywateli jednego kraju, niezależnie od miejsca i stałego zamieszkania, mogą przejechać, podróżować jako pasażerowie tranzytowi i przebywać na terytorium innego państwa w ciągu 90 dni.

MAPY LITWY BĘDĄ „RYSOWAŁY” KOMPUTERY

W tym roku specjaliści kartografii Litwy przystąpią do opracowywania bardzo szczegółowych map kraju, które są potrzebne do prac w zakresie reformy rolnej, regulacji rolnych, inwentaryzacji lasów. Prace te specjaliści wykonują posługując się nowoczesnym sprzętem komputerowym — na zakup go Szwajcaria przydzieliła 2 mln dolarów. Podczas pobytu w Szwajcarii dyrektor Państwowej Służby Geodezyjnej Zenonas Kumetaitis omówił projekt przyszłej pracy. Przewiduje się, że na komplet map złoży się 13 tys. arkuszy.

LATARNIE „VAIRASU” — DO EUROPY ZACHODNIEJ

W Szwajcarskiej Państwowej Fabryce rowerów i siłników „Vairas” podjęto produkcję latarni o standardzie europejskim do rowerów. Co roku Litwa dostarcza na rynki Europy Zachodniej takich wyrobów w ilości około 1,5 mln sztuk. Przewiduje to umowa o współpracy, którą podpisały „Vairas” i zakład wyposażenia elektrycznego samochodów „Ver Eisenache” w Niemczech.

ILE BĘDZIEMY PŁACILI ZA WODĘ ZIMNĄ, I CZY BĘDZIE GORĄCĄ?

Dokładnie jeszcze nie wiadomo ile, jedynie zapowiada się, że mniej. W ciągu ubiegłych miesięcy wилnianie słono przepłacili samorządowi za zimną wodę. Od 1 kwietnia cena za nią powinna się zmniejszyć o 23 proc. Co prawda, są to tylko projekty pochodzące z Ministerstwa Ekonomiki. Zdanie władz Wilna nie jest tak optymistyczne.

Coraz bardziej oddala się perspektywa otrzymania gorącej wody nawet na święta. Litwa ma ogromne zadłużenie rosyjskiemu koncernowi „Lentrasgaz”, który zapowiedział, że w razie nieuiszczenia długu do 1 kwietnia, będzie dostarczał gaz do połowy mniej. Możliwość opłaty całego długu Ministerstwo Ekonomiki Litwy nie widzi. Wiele zresztą nasuwa inny fakt — za marzec użytkownicy nasi spalili gaz na 10 mld talonów, a wpłacili zaledwie 4 mld.

DO EUROPY — Z EUROPEJSKIMI WYGODAMI

„Lietuvos geležinkeliai” już pod koniec tego roku podróżnych do Europy zamierzają wozić wagonami europejskiej klasy. Z niemieckim koncernem DWA produkującym wagony pasażerskie ugodzono umowę, przewidującą zakup 4 nowych wagonów pasażerskich o standardzie europejskim oraz 10 nowych wagonów pasażerskich dla podróży do krajów Wschodu.

Podczas negocjacji w Wilnie z przedstawicielami koncernu naszym kolejarzom udało się obniżyć ceny nabywanych wagonów i zaoszczędzić sporo waluty.

Cztery nowe wagony odpowiadają wszystkim wymaganiom Międzynarodowego Związku Kolejarzy i mogą być używane na kolejach wszystkich krajów europejskich. Posiadają zamknięty system kanalizacyjny, mogą jechać z szybkością ponad 200 km na godzinę. Każdy wagon ma 33 miejsca, a przedział przeznaczony jest na 2-3 pasażerów.

NA GRANICY — TŁOK

Według informacji Polskiego Radia na wszystkich punktach granicznych, Polski z byłymi republikami Związku — tłok. Na granicy z Białorusią czekało się wczoraj 100 godz. W Łódzkiej każdy pojazd ma inny czas czekania — od 40 do 60 godz.

OPŁATY — WYPŁATY

* Od dziś kompensatę za wykorzystywanie indywidualnych samochodów do spraw służbowych i produkcyjnych indeksuje się współczynnikiem 5.

* Blisko dwukrotnie podwyższono płace pracowników instytucji państwowych ubezpieczeń społecznych.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, prasy i radia przygotowała Krystyna ADAMOWICZ

Kurs walut w bankach litewskich

Litewski komercyjny „Vyta”
(31.III): dolar — 488 (skup),
498,40 (sprzedaż), marka niemiecka — 299,90 (skup), 306,30 (sprzedaż), rubel rosyjski — 0,50 (skup), 0,65 (sprzedaż).

Wileński komercyjny: dolar — 487 (skup), 497 (sprzedaż), marka niemiecka — 290 (skup), 297 (sprzedaż), rubel rosyjski — 0,02 (skup), 0,64 (sprzedaż).

„Litimpex”: dolar — 490 (skup), 500 (sprzedaż), marka niemiecka

— 290 (skup), 299 (sprzedaż), rubel rosyjski — 0,50 (skup), 0,65 (sprzedaż).

Innowacji: dolar — 490 (skup), 503 (sprzedaż), marka niemiecka — 293 (skup), 303 (sprzedaż).

Lietuvos verslas: dolar — 487 (skup), 499 (sprzedaż), marka niemiecka — 290 (skup), 297 (sprzedaż), rubel rosyjski — 0,60 (skup), 0,70 (sprzedaż).

WOJNA PLEBISCYTOWA W ROSJI?

MOSKWA. W związku z przejęciem przez rosyjski parlament (Duma) idei referendum i próbą zastosowania do zaostrowych kryteriów, prezydent zastanawia się nad przeprowadzeniem oddzielnego plebiscytu w innym, niż 25 kwietnia terminie.

Bliscy doradcy B. Jelcyńskiego wykluczają możliwość, że postanowi on zwołać na kwiecień odrębny ogólnorosyjski plebiscyt według swojej koncepcji. W takim przypadku zostałyby on przeprowadzone niezależnie od referendum zatwierdzonego na 25 kwietnia przez Zjazd Deputowanych Ludowych. Jeden z czołowych twórców Jelcyńskiego, S. Szachraj doradził, że do przeprowadzenia osobnego referendum zmuszą prezydenta decyzje, jakie zapadły podczas nadzwyczajnych obrad Zjazdu. Natomiast popierający prezydenta deputowani we wtorek oświadczyli dziennikarzom, że, jak wszystko, na to wskazuje, Jelcyn zrezygnował z odrębnego plebiscytu, natomiast zażądał, by Trybunał Konstytucyjny orzekł czy do rozstrzygnięcia referendum wystarczy zwykła większość głosów (liczonej od liczby głosujących) czy też musi się z nim opowiedzieć połowa wszystkich uprawnionych, a więc wliczając w to nieobecnych — co oczywiście podnieśli Jelcynowi poręczyciele.

Według obserwatorów istnieje jednak poważna obawa, że dwa odrębne plebiscyty — jeden zorganizowany przez prezydenta, drugi — przez parlament, byłyby kolejnym krokiem na drodze do podziału kraju. Ponadto istnieje możliwość, że rozczarowane i zdecepcjonowane społeczeństwo mogłoby po prostu zablokować głosowanie, zwłaszcza, gdyby namówiono je do głosowania w dwóch odrębnych referendach.

Tymczasem wracając z wizyty w Stanach Zjednoczonych rosyjski minister spraw zagranicznych A. Kozieriew wyraził opinię, że ostatni Zjazd Deputowanych Ludowych miał także pozytywne skutki, ponieważ w wyraźny sposób ujawnił swe alternatywnie, wobec prezydenta, stanowisko.

Wydany przez prezydenta dekret stwierdza, że przygotowanie plebiscytu przez amerykańskich polityków, którzy przybyli do Vancouver, „Białe domy” nie uwzględnił potrzeb większej pomocy dla mieszkających w tym państwie Rosjan. Wskazuje na to, że w tym czasie, kiedy w Rosji trwało referendum, w USA odbywały się wybory do Kongresu.

Wydany przez prezydenta dekret stwierdza, że przygotowanie plebiscytu przez amerykańskich polityków, którzy przybyli do Vancouver, „Białe domy” nie uwzględnił potrzeb większej pomocy dla mieszkających w tym państwie Rosjan. Wskazuje na to, że w tym czasie, kiedy w Rosji trwało referendum, w USA odbywały się wybory do Kongresu.

Wydany przez prezydenta dekret stwierdza, że przygotowanie plebiscytu przez amerykańskich polityków, którzy przybyli do Vancouver, „Białe domy” nie uwzględnił potrzeb większej pomocy dla mieszkających w tym państwie Rosjan. Wskazuje na to, że w tym czasie, kiedy w Rosji trwało referendum, w USA odbywały się wybory do Kongresu.

Wydany przez prezydenta dekret stwierdza, że przygotowanie plebiscytu przez amerykańskich polityków, którzy przybyli do Vancouver, „Białe domy” nie uwzględnił potrzeb większej pomocy dla mieszkających w tym państwie Rosjan. Wskazuje na to, że w tym czasie, kiedy w Rosji trwało referendum, w USA odbywały się wybory do Kongresu.

ROSJA MUSI PŁACIĆ

PARYŻ. W stolicy Francji spotkali się wczoraj przedstawiciele rządów zachodnich w celu omówienia ostatecznego planu przełożenia spłat długów byłego Związku Sowieckiego.

Według napływających doniesień państwa zachodnie dążą do podjęcia w tej sprawie ostatecznej decyzji przed amerykańsko-rosyjskim spotkaniem „na szczy-

cie”. Dług rosyjski wobec banków zachodnich oceniony jest na 86 mld dolarów. Wczorajsze spotkanie dotyczyło kredytów gwarantowanych przez zachodnie rządy. Według przygotowanych projektów Rosja miałaby spłacić w tym roku tylko około 3 mld dolarów.

Sprawa przełożenia spłaty rosyjskich długów została opóźnio-

SPÓR O LEKCJE RELIGII

WARSZAWA. Od czterech lat czyli od czasu upadku w Polsce komunizmu, w społeczeństwie toczy się dyskusja na temat wolności wyznania, a co się z tym wiąże — na temat roli i miejsca kościoła w życiu kraju.

W tym tygodniu, Trybunał Konstytucyjny analizował rozporządzenie ministra edukacji narodowej o sposobie nauczania religii w szkole. Zdaniem rzecznika praw obywatelskich rozporządzenie jest sprzeczne z ustawą i

łamie Konstytucję Polski. „Nie jestem przeciwnikiem religii w szkole, ale nie można akceptować rozbieżności pomiędzy rozporządzeniem a ustawą, bo jest to bezprawie” — powiedział prof. T. Zieliński — rzecznik praw obywatelskich.

Przedmiotem sporu jest wystawiana na świadectwie ocena z religii, alternatywa czy uczeń ma chodzić na religię czy na etykę oraz wymóg pisemnej rezygnacji

rodziców z powołania na religię.

Według rzecznika religii na świadectwie gwarantuje sumienia i nie bierze pod uwagę klarykowania się jako nie wierzący lub niewierzący. Według Ministerstwa Narodowej opinii, żadnym stopniem nie jest instytucja, a mówiąc o wolności nauczania w szkole, każde inne wyrażenie takiej woli musi być wolą rodziców.

Sen o komunizmie czyli Korea Pomocna

Po upadku systemu komunistycznego na naszym globie zostało tylko kilka „wysp szczególności” (wyjąwszy specyficzne Chiny), gdzie lud pracujący z dała od wykrywców kapitalistów i burżuazji buduje swą świetlaną przyszłość. Jedną z owych zaczerpniętych krajin jest Korea Pomocna. W tym roku kraj ten obwieścił ma światu zakończenie budowy socjalizmu. Niestety, niewielu dziennikarzom dane było zastąpić do tego ziemskiego raj. Jedną ze szczęśliwych była Magdalena SRODA z „Gazety Wyborczej”.

MIASTO

Jest piąta po południu, obserwuję miasto. W parkach nie ma lawek, po ulicach nie jeżdżą samochody. Pytam tłumacza, gdzie są mieszkańcy, czy jeszcze pracują? Zaraz będą wracać — odpowiada. O 18 nie się jednak nie zmienia. Nikt nie robi tu popołudniowych zakupów, bo sklepów w normalnym sensie tego słowa nie ma, podobnie, jak nie istnieją pieniądze czy publiczne kina. Rządzą tu typowe dla krajów Azji rowery. Zdezelowane autobusy poruszają się według tajemniczego planu, nie ma prywatnych samochodów. Miasto podzielone jest na dzielnice, do których przydzieleni są obywatele — każdy należy do jakiegoś niemożliwego do rozpoznania zakładu przemysłowego, do jakiegoś utajonego biura, które go żywi, ubiera, wychowuje i prawdopodobnie dostarcza mu rozrywkę.

Wszelkie poza państwowe więzi społeczne ograniczone są do minimum. Nawet kolektywne powołanie do prac doradczych (np. załatwianie dziury w jezdni) mają strukturę nieterminową, za każdym razem pracują w nich inni ludzie. Gdy praca trwa dłużej towarzyszy jej głośna muzyka ze specjalnych głośników, uniemożliwiająca nawiązywanie trwałych kontaktów.

Nowa religia nazywa się Dżu-Cze (dosłownie „gospodarz ciarla”). Jej twórcą jest Wielki Wódz. Dwa wielkie hieroglify DŻU-CZE widnieją w większości miejsc publicznych (od sal Pałacu Zjazdów po wierzchołki skalistych gór). Dżu-Cze to równocześnie symboliczne imię Wielkiego Wodza.

Na gigantycznych schodach gigantycznego Pałacu Młodzieży siedzą małe dziewczynki i szorują kamienne stopnie. Sam pałac o polyskających ścianach z kolorowego marmuru z wielką rzeźbą symbolizującą „Młodzież w objęciach Partii” jest pusty. Puste są baseny, hale, sale widowiskowe. Podobnie inne budowle. Architektura pełni tu funkcje teoretyczne — ma dawać świadectwo wielkości narodu.

DARY

Wszystkie zwiedzane miejsca są darami Przywódcy dla Narodu. Przywódca — Kim Ir Sen ofiarował miasto, szpital, metro, naukę, a nawet piękno gór i jezior. Nie sposób obejrzeć w Korei czegoś, co byłoby piękne w jakimś innym spo-

sób niż dzięki temu, że wiedział On. Podróżnik tylko te góry, które widział, tylko te widok poruszały duszę młodzieńcy.

Każdy z przyjeżdżających gości musi mieć dla Przywódcy. Małżeństwo dwa następnego dnia, opisał je w swojej dokumentacji i zabrakło dni zlożono nam zdjęcie, dając nam czek i... prezenty.

Jedna trzecia przywódcy i codziennie wypłaca im 1000 wonów. Ci o ofiarowaniu (rach, znaczeniu) musieli obdarować wroźdźców i wyznaczyli kolejnych darczyńców.

W programie powtarzają się religijne miejsca — dany Kim Ir Sen, jego stęp, lasów, chroń. Wielkość Muzium Narodowe, lasów znajduje się na nich odczytać rze zapiski Wodza.

Gdy pytam, czy jest indoktrynacja, odpowiada, że w południowej części kraju, bierają bez trudu (sładow), mój (sładow), że nie ma władzy. Koreanczyk pierwszego odpowiedział, że odporni na obrażenie po drugie, że nie telewizorów tynem”.

Na podstawie materiałów prasowych i przygotowała M. SRODA

wywiady

czy pozostanie nam tylko rzeźnik?

rozmowa z dyrektorem Wileńskiej Państwowej Fabryki Mięsnych Daumantasem MASAITISEM

Dyrektor, polki naszych mięśnisk świadczy, że w Was się dzieje. Czy była informacja, że polki będzie ten fakt się

chocznosc nie jest po-...linie rzeźni zamknię-...remont, ale...trudno...z pewne-...złoty. Nie jesteśmy...fabryka, ale w...brakowało nam...wynałomowa-...robotników, i kielbas sprze-...na Wschód. Teraz...zamyślemy się zmie-...Wytwarzaliśmy wówczas...kielbas na dobre, do-...do sklepów do 100...Dzis mamy zaledwie...40-45 ton...w najbliższym czasie li-...z przyczyną zmniejsze-...jedną trze-...aktualnie rol-...nie zdoła być i kielbasy, jak i kielbasy, i napow w naszych

chłodnie nie są...Diagnoza fabryka nie...dado i to ładnego...i właściwie co...chcą być optymistą. To nie jest jeszcze tak...z rolnikami jakos się

to do maczy „dogadamy”. Właściwie chodzi

bardzo ciężkich i...czasów dla rolników, a jeszcze było i nowe...kielbki miały być sprze-...akcyjnym, bądź...na bazare. A chodzi...o niskie ceny...Aluminię za kilogram...wzrosty płacimy...nałomiast za kilo-...współno żywa 147 ta-...kalki się buntują i...200 tonów za

z tego wynika, że

W tym przypadku pozwo-

W tym przypadku pozwo-

W tym przypadku pozwo-

W tym przypadku pozwo-

W tym przypadku pozwo-

W tym przypadku pozwo-

W tym przypadku pozwo-

W tym przypadku pozwo-

W tym przypadku pozwo-

państwo powinno dać dotacje i tak zresztą planowano, jednak obecnie suma ta poszła na podwyżkę płac dla budżetowców. Osobiście uważam, że nie jest to najlepsze posunięcie chociażby dlatego, że są budżetowcy, którzy mają po 20 i więcej tysięcy. Rozsądniej byłaby było dodać tym, co mają 10-12 tys., resztę zaś przekazać rolnikom. No, ale to już sprawa naszych polityków i finansistów. Jestem jednak głęboko przekonany, że za tak marnie pieniądze żaden rolnik nie będzie pracował i, jeśli nie zwiększymy cen skupu, litewskie mięso będzie się od nas „wymykać” różnymi drogami.

— Już i tak bardzo dużo naszego bydła wywieziono za granicę. Podobno wileńska fabryka też w ten sposób zarobiła sobie trochę waluty. Ile jest w tym prawdy?

— Generalnie rzecz biorąc — niewiele. Owszem eksportowaliśmy mięso do Niemiec, ale mieliśmy na to zezwolenie, a poza tym pieniądze te nie poszły na wiatr, zainwestowaliśmy je w produkcję. Jeśli chodzi o „wymykanie się” mięsa za granicę, to robili to raczej różne spółki akcyjne, prywatni biznesmeni i przy tym nie zawsze legalnie. Jest to właśnie pierwszy przykład świadczący o tym, że konieczne musimy doskonalic przepisy, wzmocnić kontrolę celną. Z innej zaś strony, osobiście całkiem rozumiem gospodarza, który się stara drożej sprzedać, niech nawet niezbyt legalnie, bo wyhodować dziś choćby bekona nie jest tak łatwe.

— Właśnie, że niełatwo, dlatego powstaje kolejne pytanie: Dlaczego taka niska jest cena skupu, skoro tak wysoka w naszych sklepach? Wiadze i rząd w swoim oświadczeniu powiedzieli, że to właśnie producenci na własną rękę często ustalają takie ceny. Rozumiem, że producent chce zarobić, ale jeśli za 1 kg wołowiny rolnikowi się płaci 147 tonów, a ja za nią muszę płacić ponad 800, to chyba nie wszystko tu gra.

— W tym przypadku pozwo-



Jeśli się nie zgodzi. Zabawmy się nieco w arytmetykę. Jako specjalista z całą odpowiedzialnością stwierdzam, że to 100 kg żywności, czystego mięsa mamy 60, a czasem nawet 50 kilogramów, a więc rachujemy i zobaczymy, że np. wołowina automatycznie kosztuje już około 300 tonów. Jeśli się uwzględni rozrabianie, oczyszczenie z żył oraz akcyzę to właściwie wszystko się zgadza.

— Zgadza się w przypadku, jeśli płacimy 400 tonów, ale jeśli 800 i więcej to chyba nie.

— Też się zgadza, bo takie mięso jest już idealnie oczyszczone z każdej żyłki, równo ścięte, słowem, gotowa pieczeń.

— Przepraszam, codziennie chodzę do sklepu i z całą odpowiedzialnością twierdząc, że żadna szanująca się gospodyni nie skusi się na taki kęs nie tylko z racji na cenę, ale i na wygląd zewnętrzny. Zresztą, gdyby nawet idealnie wyglądał, to czyby równie rozrabiane kilograma mięsa i usunięcie z niego kłku żył kosztuje aż 400 tonów?

— To się tylko tak wydaje, ale obróbka ładnego kawałka mięsa wymaga sporo pracy, a to wszystko kosztuje.

— Niestety, nie przekonał mnie Pan i sądzę, że Czynelników też. Przecież ani elektrycyzm, ani benzyna nie zdołały. Rozumiem, że będziemy tyle płacić ile sobie życzy producent albo sklep. A w związku z tym: „Czy i nadal będą rosły ceny?”

— Będą. Za kilogram gotowanej kielbasy wkrótce będziemy płacić w ramach 600 i więcej tonów, za kilogram mięsa — około tysiąca i więcej tonów. Niestety, takie są realia, bowiem inflacja codziennie się pogłębia.

— Zaiste, „podcierać” Pan nas. Myślę jednak, że nie tylko to inflacja tu chodzi. Alecoż, nam, szeregowym zjadaczom chleba nie pozostaje nic innego, jak tylko zaakceptować. Łatwo jest obliczyć, ile kilogramów mięsa można kupić zarabiając 5-6 tys. tonów miesięcznie i to „na papierze”. Wygląda na to, że tym razem Wielki Post będzie trwał również po Wielkanocy.

— Dziękuję za rozmowę.
JULITA TRYK
Fot. W. Charin

Omawiano program rządu

Na wieczornym posiedzeniu 30 marca przemawiając w imieniu frakcji socjaldemokratów projekt programu rządowego krytycznie ocenił poseł Audrius Rudys. Stwierdził on, że projektowi brakuje konkretności, nie jest jasne, jak rząd zamierza realizować punkty zawarte w programie. Niektóre ustalenia programu są sformułowane nieprecyzyjnie. A Rudys postulował, aby rząd poprawił projekt.

Innego zdania był przemawiający w imieniu Komitetu Budżetu i Finansów Kęstutis Jaskevičius. Jak powiedział on, program jest wystarczająco konkretny — wskazane są kierunki ogólnej działalności. Zalecił, by zaaprobować projekt programu.

Występując w imieniu frakcji Wolności poseł Gediminas Vagnorius również zaakcentował brak konkretności, natomiast poseł Artur Plokszo zwrócił uwagę na to, że w przedstawionym przez obecny rząd programie zbyt mało uwagi poświęcono gospodarce Litwy Wschodniej. Swe uwagi w sprawie polityki ekonomicznej przedstawionej w projekcie programu zgłosił również posłowie Antanas Basakas, Juozas Listavičius, Juras Požela, Algirdas Pocius.

W dyskusji na temat polityki rolnej i gospodarki żywnościowej głos zabrał jedenastu posłów. Te części programu zaakceptowali, przemawiając w imieniu frakcji socjaldemokratów, Jonas Pangonis, przewodniczący Komitetu Rolniczego Mykolas Pronckas, poseł Zenonas Adamaitis. Dezaprobatę wyrazili, przemawiając w naszym imieniu posłowie Kazimieras Antanavičius, występujący w imieniu frakcji Wolności Mečislovas Treins, posłowie Leonas Milčius i Vaclovas Lape.

Następnie zgłoszono do dyskusji dwa alternatywne projekty ustawy „O zmianie i uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej o prywatyzacji majątku przedsiębiorstw rolnych”. Zreferowali je posłowie Algirdas Ražauskas i Mečislovas Treins. Po przerwie na polecenie prezydenta Republiki Litewskiej przewodniczący Sądu Najwyższego Mindaugas Lošys przedstawił projekt uchwały „O mianowaniu sędziów Sądu Najwyższego Litwy”. W projekcie zgłoszono 8 kandydatów. Kandydatury zostaną omówione we frakcjach i komitetach, a następnie przedyskutowane w Sejmie.

Do posłów zwrócił się dyrektor regionalny Biura Europejskiego w Światowej Organizacji Zdrowia w Kopenhadze dr J. E. Asvall. Wzwał on, aby więcej uwagi poświęcać sprawom zdrowia. Dyrektor Departamentu Migracji przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych E. Gružas zapoznał z projektem uchwały „O kwocie imigracyjnej na 1993 rok”. Na wniosek rządu, kwotę imigracyjną na ten rok przewidyje się w liczbie 3.750 osób. Postanowiono wnieść projekt do programu obrad i rozpatrzyć go w trybie przyspieszonym.

Następnie dyskutowano czwar-



tą część programu rządowego — politykę socjalną. Przemawiając w dyskusji w imieniu Komitetu Zdrowia i Spraw Socjalnych Gediminas Paviržys, w imieniu Komitetu Oświaty, Nauki i Kultury Bronislovas Genzelis zaproponowali, aby w zasadzie zaaprobować projekt. Akceptując projekt cenne propozycje zgłosili przemawiający w imieniu frakcji socjaldemokratów Vytenis Andriukaitis i w imieniu frakcji chrześcijańskich demokratów Kazimieras Kuzminkas.

W dyskusji nad tą kwestią głos zabrał przedstawiciel emerytów Edmundas Kazarinas. Stwierdził on, że emeryci, którzy przez całe życie pracowali dla dobra Litwy, dziś stali się petentami, co ich upokarza. E. Kazarinas powiedział, że niekoniecznie czerpać z budżetu środki potrzebne do zaspokajania potrzeb socjalnych emerytów. Znalazłby się one w przypadku wprowadzenia należytego porządku, zamknięcia drogi przed różnego rodzaju kradzieżami.

Wysłuchano oświadczenia frakcji Karty Obywatelskiej, które złożył poseł Vidmantas Ziemielis. W oświadczeniu stwierdza się, że na posiedzeniu 25 marca, gdy przyjmowano uchwałę „O utworzeniu Głównej Komisji Wyborczej”, dopuszczono się naruszeń. Postulowano odwołanie drugiego punktu tej uchwały, gdzie Vaclovas Litvinas został zatwierdzony na przewodniczącego tej komisji, chociaż głosowała za nim mniej niż połowa obecnych na sali posłów.

W dalszym ciągu posiedzenia omawiano politykę socjalną przedstawioną w programie rządowym. Przemawiając podczas dyskusji w imieniu frakcji Wolności Gediminas Vagnorius wezwał rząd, aby powrócił do polityki reform i przystąpił do realizowania nowej polityki socjalnej. W imieniu Komitetu Ekonomicznego wnioski złożył jego przewodniczący Kazimieras Antanavičius. Podczas dyskusji podzielił się swoimi myślami posłowie Irena Šiaulienė, Valdas Petrauskas, Romualdas Bląskys, Leonas Alešnicka i Leonas Milčius. Na zakończenie dyskusji w kwestii głosu zabrał minister opieki społecznej Teodoras Medaškis, przewodniczący zarządu Banku Litewskiego Romualdas Visokavičius, minister finansów Eduardas Vilekšis, przewodniczący Komitetu Budżetu i Finansów Kęstutis Jaskevičius.

(ELTA)

„Wieczór w klasztorze”

W ramach comiesięcznej imprezy „Wieczór w klasztorze” w sobotę, 3 kwietnia br. w kościele Św. Ducha o godz. 19.45 zapraszamy na spotkanie literackie pt. „Który to wieczór?” w interpretacji aktora z Polski Ja-

na Strjlniaka. Przybliży on sylwetkę C. K. Norwida na tle twórczości innych wielkich. Serdecznie zapraszamy miłośników poezji i wszystkich chętnych.

Organizatorzy

KĄCIK PRZYJACIÓŁ

Pragna korespondować

Ryszard Dębicki — lat 29. Prowadzi własne gospodarstwo rolne. Chętnie będzie korespondował z panną z Litwy znającą język polski. Polska, 18-306 Nowa Wieś, Chrościele 13.
Bogdan Nowak — lat 42 (che-

mik i językoznawca). Interesuje się sprawami mniejszości polskiej na Litwie. Polska, 17-300 Siemiatycze 1 m. ul. Armii Czerwonej 12 m. 23.

Arna Wierzbicka — lat 12. Chce korespondować z uczniami Litwy i Polski. Litwa, w Savilskas, 4047 Dūkostas, rej. wileński.

co robi Izba Rolna?

W tym przypadku pozwo-

wowaniu Izby Rolnej niewątpliwie uwzględniano obecną sytuację rolnictwa naszego kraju, postęp naukowo-techniczny, interesowano się, jak pracują specjaliści sąsiednich, zachodnioeuropejskich krajów, a zwłaszcza Danii.

wa i energetyki, spraw socjalnych i analizy kwestii rozwoju przedsiębiorczości.

Najważniejszym zadaniem Izby Rolnej jest poprawa stanu ekonomicznego gospodarstwa rolnych, spółek, pomaganie ludzom w kooperowaniu się w zakresie uprawy, przetwarzania i sprzedaży różnej produkcji rolnej.

Izba ma się stać swego rodzaju parlamentem rolników i producentów, pracujących na zasadach własności prywatnej. Przewiduje się propozycje dla rządu, innych instytucji władzy w kwestiach reformy polityki rolnej i in.

W tym przypadku pozwo-

W tym przypadku pozwo-

W tym przypadku pozwo-

W tym przypadku pozwo-

Cł

Wymiana jest pożyteczna dla wszystkich krajów uczestniczących w niej, niezależnie jak się odbywa. Dotyczy to również handlu zagranicznego. Dla krajów małych handel zagraniczny jest jedynym sposobem, aby pod względem gospodarczym nie pośladować w tym, co robią wielkie kraje, a najczęściej jest to prosty sposób zagwarantowania swojej egzystencji. Jednakże, chociaż handel międzynarodowy jest absolutnie korzystny dla wszystkich krajów, świat wypróbował różnorodne sposoby ograniczania go. Naturalnie, że nie znalazł dobrych sposobów, gdyż ich nie ma: jakiegokolwiek ograniczenia handlu przekształca się w końcu w straty dla społeczeństwa. Obecnie handel międzynarodowy jest swobodniejszy niż kiedykolwiek przedtem. Świat przyswoił lekcję wolnego handlu, a niektóre kraje postkomunistyczne, w tym również Litwa, dopiero zaczynają czuć na własnej skórze, czy rzeczywiście składowe jest ograniczanie handlu zagranicznego. Spośród wszystkich sposobów ograniczania na świecie z największym trudem rezygnują się z cła importowego. Wprowadzają takie cło, naturalnie, nikt nie przynajmniej, że chce ograniczać handel zagraniczny, chociaż tak właśnie czyni. Ludzie nie zaakceptowali tego, większość bowiem rozumie, że w ten sposób traci się korzyści, jakie daje międzynarodowy podział pracy. Dlatego rządy powiadają, że chcą ochronić swych producentów przed nadmierną konkurencją zagraniczną. Oczywiście, że producenci są z tego zadowoleni, gdyż wspólnie z rządem ciągną wszystkie korzyści, jakie daje cło.

Natomiast straty, które, między innymi są znacznie większe od korzyści, pokrywają konsumenci. Producentów jest niewiele, dlatego mają namacalną korzyść, więc mają po i płacić za organizowanie wpływanie na rząd i opinię publiczną. Konsumentów jest wielu, straty każdego z nich są nieznaczne, nie są oni zorganizowani, prócz tego są łatwowierni. Podobnie takiej samej pomocy, jak przez cło, można udzielić własnemu producentowi w drodze bezpośrednich subsydiów lub innego wsparcia przez państwo. Ale wtedy będzie widoczne to dla wszystkich, nie wystarczy zwyczajnej demagogii do uzasadnienia takiej pomocy.

Gdy pragnie się ujednolicić warunki konkurencji producentów własnych i zagranicznych, taryfę konkretnego cła od wyrobu, ustala się w ten sposób, aby zrównała się tak zwane wartości porównawcze, czyli,

mówiąc zwyczajnie, aby koszty produkcji kraju-eksportera po dodaniu taryfy celnej zrównały się z kosztami kraju importującego. Dlatego bardzo są różne taryfy importu różnorodnych produktów najbardziej rozwiniętych krajów. Najwyższe, wynoszące około 18 proc. są dla odzieży; dla wyrobów włókienniczych, obuwia — 13 proc. mebli — 6 proc., dla wyrobów technicznych są jeszcze niższe. Z powodu wysokiej taryfy zachowanie jednego miejskiego pracownika konfekcyjnym USA kosztuje konsumentów około 200 tys. dolarów rocznie.

Taryfy celne Litwy wywierają wrażenie, że nam wszystko jest równie trudno produkować, trudniej niż innym, chociaż temu nie można uwierzyć, jako że nasza siła robocza jest niezmieranie tania, dlatego koszty produkcji nie są tak wysokie. Najdziwniejsze spośród naszych taryf celnych jest cło eksportowe. Ogranicza ono produkcję w tych gałęziach, gdzie koszty naszej produkcji są niższe niż w innych krajach, natomiast logika ekonomiczna nakazuje, aby czynić odwrotnie, popierać taki eksport. Na świecie, z wyjątkiem może Rosji, nie ma cła eksportowego. Odwrotnie, eksport popiera się przez stosowanie różnych dodatkowych ulg. Wyjątek — gdy kraj jest monopolistą światowym, jak np. kraje OPEC w dziedzinie ropy naftowej. Jednakże jakim monopolistą może być Litwa?

Bardzo dziwne mogą wydać się wnioski, na których opiera się taryfa eksportowa. Naturalnie, wprowadza się je, by kogoś, jak zawsze, ratować. Powiedzmy, cło na wywóz lnu napewno musiałoby oznaczać, że pragnie się zapewnić surowce dla naszego przemysłu lnianego. Jednakże jak można spodziewać się większych ilości lnu, jeżeli za niego będzie się mniej płać, odbierając część dochodu od plantatorów lnu w postaci cła? Na przykład, przemysł lniany, płacąc za len tyle, ile płaci za zagranicę, bankrutuje; więc trzeba mu pomóc. Ale dla czego tych, którzy psują len, pozwini ratować plantatorów? Dlaczego nie mogliby oni ratować się sami, a w najgorszym razie przy pomocy państwa? Przepraszam ludzi przemysłu lnianego, że w rozważaniach o cło wypadają tak negatywnie, ale to tylko umowność, w istocie ich nie ganie.

Niekiedy wprowadzanie cła uzasadnia się jeszcze tym, że w ten sposób jakoby zostaną uchronione strategiczne interesy państwa. Antyelekonomia nie chroni kraju, lecz gubi go.

Eduardas VILKAS,

Opracowano na podstawie środowowego komentarza radia „Wolna Europa”

Troski dnia powszedniego

ZBUDOWANO DOM...

Oddano go do użytku w pierwszych dniach marca. Dla mojej rodziny to skromne dwa pokójki, to wielka radość, czekaliśmy na nie 25 lat. Ci, za których zakłady pracy przelały pieniądze, również otrzymali przydziały. Ale większa część domu przy ul. Parko 63 nadal nie została zasiedlona, bo pieniądze na pozostałe mieszkania na razie nie wpłynęły. I mogliby czekać przez pewien czas, gdyby nie to, że 30 marca upływa termin prywatyzacji mieszkań na ulgowych warunkach. Mało tego, ci co już mieszkają w tym domu, również nie wszyscy mogą sprywatyzować swoje mieszkania. Starostwo nasze nie od wszystkich przyjęło podania. Komisja prywatyzacyjna na rady miejskiej zlekkała do ostatniego dnia z załatwieniem tych formalności. Nie chcieliśmy się podejrzewać nasze władze miasta o złą wolę lub jakieś inne „zagranie”, ale czy można tak bezdusznie ścigać tę całą sprawę. Kłóz z nas będzie mógł po 1 kwietnia sprywatyzować mieszkanie, które ma kosztować ponad 2 mln talonów. Obliczyłam, że z mojej 5 tys. płacy musiałabym składać te pieniądze... 350 lat. Idziemy dzisiaj całą gromadą na przyjęcie do kierownika miejskiej komisji prywatyzacyjnej p. Nazarowa. Jeśli nie nie uskutecznimy, pojedziemy dalej — do Sejmu, albo do sądu.

Irena BABIĆ

Pa wzięcie w komisji prywatyzacyjnej, p. Irena zakomunikowała, że i tym razem ich 30-osiobowa grupka mieszkaniowa nie nie wskonała. Pracownicy komisji powiedzieli, że jeszcze nie znają kosztów tego domu, więc odpowiedź dadzą w piątek. Spawia więc sprywatyzowanie nowego domu zostaje na ewidencji redakcji.

JAKIE TO SĄ TESTY?

Pisałiscie o tym, że rozpoczęło się już egzaminowanie mieszkańców Litwy, przede wszystkim kierowników szkół polskich ze znajomości języka litewskiego. Chciałoby się nieco więcej wiedzieć, jak to się odbywa, jakie kategorie testów kogo obowiązują, może warto wyodrębnić jeden lub drugi test, z którego będą składać egzamin Polacy. Pomocnie nam zdając treść takim sprawdzianem. Wielu ludzi w średnim wieku, którzy jeszcze muszą pracować, powinni przez to przejść. Gdzie można zdobyć jakieś pomoce na ten temat?

Jerzy SOBOLEWSKI

Przypozycja faktem na czasie. Rzeczywiście, być może tym, którzy mają trudność z nabyciem w Wilnie testów z języka litewskiego, będziemy mogli być pomocni przedrukując te lub inną kategorię testu, co zrobimy niebawem. W Wilnie są można je nabyć w księgarni przy ul. Pilies 22, lub w centrum nauczania języka litewskiego, ul. Krakowska 6 (tel. 75-33-55). Wspólnie komunikujemy, że w Litwie utworzono kwalifikacyjną komisję ze znajomości języka litewskiego i 11 podkomisji regionalnych, w tej liczbie podkomisja Litwy Wschodniej i Wilna, na czele której jest kierownik wydziału oświaty miasta, czy rejonu. Już na wstępie chciałoby się zaznaczyć, że testy nie są trudne i sprawdzian skierowany jest na praktyczną znajomość języka, a nie na rzućnię gramatyczne, które jak wiadomo w tym języku są trudne.

ZAPOMNIANE SŁOWO „WETERAN”

Coraz częściej spotykam w prasie określenie — uczestnik II wojny światowej w koalicji antyhitlerowskiej. No, niech tak będzie, bo widocznie „weteran” dla wielu przypomina tamte czasy, kiedy weteranów nazywano okupantami. Niech będzie „uczestnik... koalicji”, których wśród nas, Polaków jest również немало. Z bólem w sercu przyjeżdżamy swego czasu wyeliminowanie nam ulg (bezpłatnego przejazdu w komunikacji miejskiej). Rząd A. Abišały nie miał skrupułów ani wobec weteranów, ani inwalidów wojny, a przecież nawet najmłodszy z nas już zaliczył siedemdziesiątą. Nowe władze w kampanii wyborczej obiecywały rozpatrzenie naszych spraw, ale jak dotąd zmian nie ma.

Jan GRALEWSKI

Przy każdym starostwie utworzono ostatnio rady weteranów wojny, do której zgodnie z miejscem zamieszkania może należeć każdy uczestnik minionej wojny. Składki bałagatne — 20 tal. rocznie. Rada miejska uczestników wojny koalicji

antyhitlerowskiej wysłała oficjalne powitanie do rządu Litwy, w którym była mowa o cenach ulg dla uczestników walczących z hitlerowskimi okupantami. Rząd Litwy nie pozostał zlekceważony z powodu tego, że A. Abišały. Jak poinformował przewodniczący rady uczestników wojny toli Bucylinas, odpowiedzi dokończą się w najbliższym czasie.

TRAGICZNA ŚMIERĆ NIE POROZUMIANA
Głównym echem odbiła się w Litwie na śmierć mego byłego sąsiada z Lipówce, który został zabity w swoim nowym mieszkaniu. Szeszkinie poprzez zbrodnicze podstępstwo, by. Zawsze dbał i pomagał żonie i córce, nie mieszkał z rodziną. Wszystko było tak, bywa. Może nawet żałował tego, że nie miał matki chowaty go właśnie z ich domu na Lipówce, trzej księża z Litwy, wiewista na ostatnią drogę. Motywem, że jest rozwińdony. Ja sama tam ja jestem głęboko wierząca, ale wiesz, że księża nie powinni postępować, chociaż węgłdu na ból Matki — staruszki, która przeżyła z Bogiem, a musiała chorować, syna, tak tragicznie zmarłego, bez żadnej maszerzenia, co jeszcze bardziej pogłębiał i przecież chowała go żona, a to już nie waząc za pojednanie, niech nawet...
Juliana BAKIENIENE

DARMOWY „KURIER” DLA... BOGACI

Tu poczyta lawarska. Otrzymałam list z wypisami przez was „Kurieta” i nie mamnie przykro o tym mówić, ale choć nie wiedzieli, że niektórzy nadużywali wam, ruci. Otóż ogłaszacie akcje „Darmowenace”, żeby znaleźć jakieś środki pieniężne, żeby zaprenumerować gazety dla najuboższych. Tak w ubiegłym kwartale było, ale teraz, że zaprenumerowaliście również dla biednych rodzin, które tej pomocy nie potrzebują. Zresztą oni „Kuriera” też chyba nie czytają. Dzieci ich rozjeżdżają wyspami, robią biznes, rodzice jeszcze w nie wierzą, le tam bieda nie pachnie. Być może w przyszłości uzgadniać z pocztą le tam „riery”, bo my roznosimy emerytury, pensjaskalców rewiru i widzimy, kto naprawdę potrzebuje i kto przez całe życie był z nami ską.

Kochanki! Dwa ostatnie sygnały nie były jaldkiego odpochnięcia, czy informowania o radzie temu lub innemu zapamiętaniu. Co tyż naszych spraw duchowych, czyli o niego zamaganą dobrego ze złem, porządku obudy, szczodrości serca i skąpstwa. To wżwy wypadek dotyczy siery kościoła, spraw duchownych, na które my, zwykli śmiertelnicy, ba nie mamy większego wpływu. Mamy nie wyrazić swoją opinię — tak, tak, tak, ki, prawowitej żony i dzieci, że od najbliższych osoby po śmierci odwróci się kościół. Na lłana, sądząca tej rodziny polwiciwici, ból, jakim byli objęci bliscy zmarłego Polacy, my ten ból, zadając pytania, czy nawet wód jest grzechem nie do przebaczenia, wżwszcy rozpierzdeni pozabawieni są błogosławstwa Bógot.

Ten drugi fakt, chociaż co do wyrażenia nie współmierny do poprzedniego, ale wżwój swej chęci dopomoczenia rodakom, nam, tełnikom nie przyszło nam do głowy, że może aż tak nadużyć naszego zaufania. O nie, uważaliśmy, że wielu zgłaszających nazwisko na darmową prenumeratę musiało konać w sobie uczucie wdzięku, być może weryfikę godność ogółista, dumę. Wżwój tak z rozmów z wieloma. Rozumiałem, że terke, kłót by tam pojechał sprawdzić, ja ma ten czy inny pragnący nas czytać, z braku pieniędzy pozbawiony był możliwości. Wżwylimy. I większość nadal wierzy, że tych kilku obłudników robi się po prostu na duszy. Jak gdybyśmy byli w roli opiekuna dziecka, które nie wie, że istnieje klasa wżwół dorosłych, któremu nie zawsze trzeba mówić. Dłękując za rozmową. Mam nadzieję, że słowa gorczych odbiją wżwój, że wżwój, którzy próbili nas o pomoc, i ja my nadal w miarę swych możliwości pomagac.

Do usłyszania we wtorek, od godz. 11.30. Rozmawiać będzie z Państwem Eżwiczka działu szkół i młodzieży Eżwiczka. Krytyka ADAMOWICZ

Wieści z Białorusi

JĘZYK NIEMIECKI

jest najbardziej rozpowszechnionym językiem obcym w obwodzie brzeskim. Wykładany jest w 483 szkołach. Na drugiej pozycji znajduje się język angielski. Kolejne lokaty zajmują francuski, hiszpański i polski.

TRZY MODELE

białoruskiej kaparki opracowano na zakładzie „Beleks” w Toloczynie. W roku ubiegłym wyprodukowano 39 sztuk, w tym roku zaplanowano 200. Połowa zbývána jest na Białorusi, druga — w państwach WNP i Chinach. Na temat eksportu maszyn trwają rozmowy z Argentyną i Chile.

PIERWSZA PROMOCJA

elewów wydziału ochrony pogranicza odbyła się w Mińsku. Służby będą na granicy z Litwą i Łotwą. Są to pierwsi białoruscy wójsk, którzy ukończyli specjalny wydział.

LOS POLAKÓW BIAŁORUSI

— tak się nazywa konkurs ogłoszony przez Stowarzyszenie Naukowców — Polaków republiki. Piśmienne prace (listy, wspomnienia, opowiadania — forma do wyboru autora) muszą być oparte na dokumentach. W ten sposób miałyby powstać kroniki losów ludzkich w latach 1939 — 1970. Konkurs potrwa do 1 czerwca br.

FORUM MŁODYCH POLITYKÓW

odbydzie się na początku kwietnia w Mińsku. Na posiedzeniu podkomisji parlamentarnej do spraw młodzieży podkreślono, że w republice odczuwa się głód kadrowy, deficyt zawodowych polityków, ekonomistów, specjalistów w sferze zarządzania i w dziedzinie finansów. Temu stanowi rzeczy ma przeciwdziałać forum.

SONDAŻ W BARANOWICZACH

wykazał, że najbogatszymi ludźmi w mieście są pracownicy banków. Najmniej zaś zarabiają dziennikarze. Razem z honorarium na jednego pisaćcego przypada ponad 10 dolarów.
Władysław SZABŁOWSKI



MIGAWKI WILEŃSKIE.

Fot. Zbigniew Markowski

Gdzie nad Wilią krąży kaczenie... Refleksje z podróży Wileńszczyzny



"Ami Mazowiec, ani 'Śląk', ani żaden inny z występujących u nas zespołów nie był bardziej... (wzruszenie) wzięci owacyjnie, niż ten amatorski zespół z Wilna, który przesiadł wilińskich tutejszych, 'duszę utęskniał... w... (wzruszenie) dla dzieciaków'."

Że zatrzymowano i tak się roz... (wzruszenie) reportaż w niedzielnym... (wzruszenie) Głosek Lubuskiej" o... (wzruszenie) Wileńszczyzny" w... (wzruszenie) Wielkiej Lubuskiej wypeł... (wzruszenie) po brzozi. Na "Wileńsz... (wzruszenie) czano tu od dawna, ... (wzruszenie) cząstego pobyc... (wzruszenie) w Polsce, trasa koncertowa... (wzruszenie) jakoś nigdy nie prze... (wzruszenie) na przez Zieloną Górę, ... (wzruszenie) Włocławek i teraz we wszy... (wzruszenie) "Wileńsz... (wzruszenie) miała serdeczne spotka... (wzruszenie) a publicystyka, A jako że... (wzruszenie) opiekułności tych tere... (wzruszenie) wywodzi się z naszych... (wzruszenie) to były nad... (wzruszenie) serdeczne. Ale zacznij... (wzruszenie) od początku.

zwykle treściwy: zwiedzanie Warszawy, Zamek Królewski, Muzeum Etnograficznego (p. Maria Parnowska), obiad w lokalu "Świętlanek" i - galowy koncert w "Rivierze". Wielokrotnie bisowanie, serdeczności po koncercie. Spotkanie wielu przyjaciół naszego zespołu. Nazajutrz rano odjazd do Poznania. Nie całkiem z rana. I nie całkiem według planu. Bo przed wyjazdem znowu zepsuł się autokar. (Znowu - bo po raz pierwszy zepsuł się zaraz po przekroczeniu granicy, kilka godzin trwał remont). Później niemal na każdym odcinku mieliśmy te "przyjemności". W Zielonej Górze wywoływano nawet pogotowie techniczne, natomiast w Mragowie nasz wehikuł stanął na amen i z dużym wysiłkiem i nakładem pracy PKS-u jak też też osobistym staraniem prezesa p. Ryszarda Soroki dało się wyruszyć w dalszą drogę. Mimo opóźnionego przyjazdu do Poznania, koncert rozpoczął się punktualnie. Ktoś nas uprzedzał, że poznańska publiczność jest bardziej "chłodna", nie będzie tak spontanicznego przyjęcia. Nie spawdziło się! Przyjęcie było bardzo gorące. Ale w następnym dniu czekała na nas już Zielona Góra. Tam poza

koncetem - spotkanie z kierownictwem i członkami Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Lubuskiej, a nazajutrz przyjęcie całego zespołu u prezydenta miasta i wojewody, nawiązanie kontaktów z Filharmonią Zielonogórską, z dyrektorem festiwalu zielonogórskich. Nie sposób zapomnieć wieczoru przy ul. Wileńskiej. A gdy podczas kolacji gospodarze zaczęli się przedstawiać, dało się słyszeć: ja jestem z ul. Zawalnej w Wilnie. A ja z Niemiec. Ja z Podbrozia. A ja z Nowej Wilejki... I oto jesteśmy w Gorzowie. Tu daliśmy aż 3 koncerty w różnych salach. Zwiedziliśmy seminarium w Paradyżu. A nocleg mieliśmy w Rokietnie - w domu rekołacyjnym tego słynnego sanktuarium maryjnego. Proboszcz (oczywiście, wiliński) ksiądz Tadeusz Kondracki był dla nas samą wcieloną życiowością i dobrocią. Szczecin. Przewodził wszystkiemu niezmordowany prezes Towarzystwa "Świtez" p. Zygmunt Ziurowski. Jego potęga organizacyjna potrafiła uruchomić wszystkie sprężyny, aby mechanizm całego wjazdu działał myślnie i sprawnie. Podobno, gdy w Teatrze Współczesnym ogłoszono koncert "Wileńszczyzny", bilety wykupiono w ciągu jednego dnia. Wypado więc wyznaczyć drugi występ w półgodzinnym odstępie. Historia z bi-

letami się powtórzyła. Ale już nie było możliwości dać więcej koncertów.

W drodze powrotnej było Mragowo. A tam - nowy oddział Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej i nowy, niezwykle energiczny i pomysłowy prezes p. Ryszard Soroki. I tu kolejny raz byliśmy zaskoczeni wyjątkową salą, gościnnością przyjęcia i rzewnym pożegnaniem.

Podobnie jak w końcu podróży, tak i w końcu artykułu nie chce się stawić ostatniej kropki. Pragnę z całego serca podziękować tym, których nazwiska pamiętam i tym, których nie. W tej chwili nie przypominam. Zarówno tym, którzy do nas pochodzili po koncertach i uściskali dłoń, jak i tym, którzy ze błą w oku po cichu opuszczali salę. Wymienię chociaż kilka jeszcze nazwisk: pp. Bohdan Kowalewski i Daniela Zacharzewska (Poznań), Stanisław Wolak, Antoni Piotrowski, Henryk Szylkin oraz władze urzędu miejskiego i wojewódzkiego w Zielonej Górze, Janusz Hrybacz, ksiądz Witold Andrzejewski (Chorzów), Jan Subocz (Szczecin) i wielu innych, których nie sposób wymienić, a którzy zostali głęboko w naszych wdzienych i pamiętających sercach. Dziękujemy Wam, kochani Rodacy!

Jan MINCEWICZ

NA ZDJĘCIACH: z występu "Wileńszczyzny" w Polsce.

P.S. Publiczność wileńska i podwileńska zapamiętały na trasy podróży wileński koncert "Wileńszczyzny" w Pałacu Związków Zawodowych 9 maja br. p godz. 16. W programie - "Wesele wileńskie" w rozszerzonej i doposażonej wersji. Niestety, koszt wyjazdu sali wynosił około 200 tys. złotych, dlatego cena biletów będzie od 150 do 300 złotych. Sprzedaż biletów w kasie Pałacu 2 i 9 kwietnia od godz. 17.

Na wokandzie sprawy opieki społecznej

(Dokończenie ze str. 1)

— Zwiększyć emerytury — konstatawał minister — przy obecnym stanie gospodarki, budżetu nie sposób. One i tak u nas wynoszą 40 proc. średniej płacy, gdy na Łotwie i Białorusi tylko 22-38 proc. Emerytury na Litwie zwiększły się 6-krotnie, a zarobki pracujących tylko 4 razy. Ale trzeba pamiętać, iż ceny wzrosły trzykrotnie.

Jak minister widzi wyjście z tej skomplikowanej sytuacji, wskazywał przy tej okazji i nawet 6-krotnemu zwiększeniu emerytur ludzi wiodą pożytkową egzystencję?

Po pierwsze, proponuje on, by pracujący płacili na ubezpieczenie społeczne nie 1 proc. jak dotychczas, lecz więcej, po drugie — przedłużyć wiek przejścia na emeryturę. Ten krok zmniejszy ilość emerytów i zwiększy szereg aktywnie pracujących. Wówczas zaistnieje możliwość zwiększenia emerytur, będzie można je zdyferencjować.

Nawiasem mówiąc, minister poinformował, iż opieka społeczna Litwy otrzymała pomoc od USA w granicach 170 mln złotych. Wspólnoty Europejskiej — 160 mln złotych. Procz tego ta ostatnia przydzieliła i 12 mln złotych na jednorazową pomoc dzieciom. Ale to jest kropla w morzu potrzeb. Czerkrotnie wzrosła ilość bezrobotnych, im też trzeba wypłacać zasiłki. A przewiduje się, że w najbliższym czasie będzie ich 200-250 tysięcy (nie licząc skrytego bezrobocia w przedsiębiorstwach przemysłowych). Żeby emerytury dosięgły średniej płacy potrzeba jeszcze 220 mln złotych, a tyle właśnie wynosi dwuletni budżet państwa.

Przedstawiciele związków zawodowych skierowali do przywódców państwa wiele uwag co do porządków w przedsiębiorstwach przemysłowych, w tym o wygórowanych wynagrodzeniach dyrektorów fabryk, które w zasadzie nie pracują, a ich żaloty otrzymują gaże w rodzaju zasiłku, co do samowoli monopolu w kształtowaniu cen itd.

Posel na Sejm Ryszard Maciejewicz poruszył kwestię bezrobocia chłopów podwileńskich, którym nie zwraca się ziemi, by mogli samodzielnie gospodarować. Zarzucił on również ministrowi Medajskiemu i całej nadszede, że konstatauje się tylko fakty, lecz nie szuka się sposobów wyjścia z tej trudnej sytuacji. Poparł go przewodniczący komitetu budżetu Sejmu Kęstutis Jaskielvičius.

Prezydent A. Brazauskas w zasadzie zgodził się z tym, ale podkreślił, iż wymiana informacji jest potrzebna, bowiem nie wszyscy ją posiadają, iż nie wszystkie problemy rozwiązuje się tylko fakty, gdyż istnieją jeszcze duża biurokracja: wskazał nawet Sejm szeregową ustawę przyjmującą w ciągu 2 miesięcy...

Alina LASSOTA

Zygmunt WIRPSZA

Echa chłodnego Dnia Teatru

Wieloletni Polskiego Teatru... (wzruszenie) Pełniacze Kolejarzy... (wzruszenie) chłodny. Grali w... (wzruszenie) sali. Jedynie ko... (wzruszenie) tręci pływające z perype... (wzruszenie) teatru spektaklu pt. "Ta... (wzruszenie) rozgrywały arty... (wzruszenie) iniejszych się... (wzruszenie) do rozpadu. Nad trud... (wzruszenie) natchnienia... (wzruszenie) i Poetę Bułnickie... (wzruszenie) przetrwałym "wie... (wzruszenie) natchnieniem" jego mel-

zonki, nad zafascynowaną jego poezją i samym autorem panną Maniusią, nad groteskową grafomanką Bełkotką... Tym razem rekordy komizmu bil pan Czop, poprzez świetną grę Jerzego Łajkowskiego. W sam raz na brak ogrzewania w sali był Kanikan - tańczony przez Mirosława Szejbaka (Strzyżak) i Mieczysława Dwilewicz (Bujnickiego). No i ta herbata z ciastkami upieczonymi przez El-

bię Moniewicz (Bełkotkę)... Zaraz po odstawieniu parujących jeszcze ciepłem szklanek wypitej herbaty, widzowie szli oglądać wystawę w hollu. Były tu portrety namalowane przez pana Berlina, męża aktorki Henryki Tyszkiewicz. Berlin (dziśszej Maniusi). Były zabawki i maskotki uszyte rękoma początkujących aktorów. Były - godne podziwu - uszyte i wyhaftowane bluzki i spodnie El-

bię Moniewicz (Bełkotkę)... Była też loteria na rzecz pomocy teatrowi, który, jak już wiemy, znalazł się teraz w niezwykle trudnej sytuacji finansowej i lokalowej.

Sprzedawał swoje książki z autografem Dominik Kuziniewicz, a w dodatku jak to on swym Wincukowym językiem potrafił, proponował bilety do Pałacu Sportu i Widowisk - na wielkocenne przedstawienie "Krakowiaków i Górali". I było wszystkim swojsko i ciepło mimo chłodnej sali. A najważniejsze - była radość na twarzach wilińskich.

Siostry, z których najmłodsza ma 14 lat, operował ten sam chirurg. Wszystkie trzy zostały sympatycznymi młodzieńcami.

Trzy siostry - Chinki postanowiły zostać braćmi. W centralnym szpitalu pekińskim poddały się operacji zmiany płci.

Wieloletni Polskiego Teatru... (wzruszenie) Pełniacze Kolejarzy... (wzruszenie) chłodny. Grali w... (wzruszenie) sali. Jedynie ko... (wzruszenie) tręci pływające z perype... (wzruszenie) teatru spektaklu pt. "Ta... (wzruszenie) rozgrywały arty... (wzruszenie) iniejszych się... (wzruszenie) do rozpadu. Nad trud... (wzruszenie) natchnienia... (wzruszenie) i Poetę Bułnickie... (wzruszenie) przetrwałym "wie... (wzruszenie) natchnieniem" jego mel-

Wieloletni Polskiego Teatru... (wzruszenie) Pełniacze Kolejarzy... (wzruszenie) chłodny. Grali w... (wzruszenie) sali. Jedynie ko... (wzruszenie) tręci pływające z perype... (wzruszenie) teatru spektaklu pt. "Ta... (wzruszenie) rozgrywały arty... (wzruszenie) iniejszych się... (wzruszenie) do rozpadu. Nad trud... (wzruszenie) natchnienia... (wzruszenie) i Poetę Bułnickie... (wzruszenie) przetrwałym "wie... (wzruszenie) natchnieniem" jego mel-

Wieloletni Polskiego Teatru... (wzruszenie) Pełniacze Kolejarzy... (wzruszenie) chłodny. Grali w... (wzruszenie) sali. Jedynie ko... (wzruszenie) tręci pływające z perype... (wzruszenie) teatru spektaklu pt. "Ta... (wzruszenie) rozgrywały arty... (wzruszenie) iniejszych się... (wzruszenie) do rozpadu. Nad trud... (wzruszenie) natchnienia... (wzruszenie) i Poetę Bułnickie... (wzruszenie) przetrwałym "wie... (wzruszenie) natchnieniem" jego mel-

Wieloletni Polskiego Teatru... (wzruszenie) Pełniacze Kolejarzy... (wzruszenie) chłodny. Grali w... (wzruszenie) sali. Jedynie ko... (wzruszenie) tręci pływające z perype... (wzruszenie) teatru spektaklu pt. "Ta... (wzruszenie) rozgrywały arty... (wzruszenie) iniejszych się... (wzruszenie) do rozpadu. Nad trud... (wzruszenie) natchnienia... (wzruszenie) i Poetę Bułnickie... (wzruszenie) przetrwałym "wie... (wzruszenie) natchnieniem" jego mel-

Wieloletni Polskiego Teatru... (wzruszenie) Pełniacze Kolejarzy... (wzruszenie) chłodny. Grali w... (wzruszenie) sali. Jedynie ko... (wzruszenie) tręci pływające z perype... (wzruszenie) teatru spektaklu pt. "Ta... (wzruszenie) rozgrywały arty... (wzruszenie) iniejszych się... (wzruszenie) do rozpadu. Nad trud... (wzruszenie) natchnienia... (wzruszenie) i Poetę Bułnickie... (wzruszenie) przetrwałym "wie... (wzruszenie) natchnieniem" jego mel-

Wieloletni Polskiego Teatru... (wzruszenie) Pełniacze Kolejarzy... (wzruszenie) chłodny. Grali w... (wzruszenie) sali. Jedynie ko... (wzruszenie) tręci pływające z perype... (wzruszenie) teatru spektaklu pt. "Ta... (wzruszenie) rozgrywały arty... (wzruszenie) iniejszych się... (wzruszenie) do rozpadu. Nad trud... (wzruszenie) natchnienia... (wzruszenie) i Poetę Bułnickie... (wzruszenie) przetrwałym "wie... (wzruszenie) natchnieniem" jego mel-

Wieloletni Polskiego Teatru... (wzruszenie) Pełniacze Kolejarzy... (wzruszenie) chłodny. Grali w... (wzruszenie) sali. Jedynie ko... (wzruszenie) tręci pływające z perype... (wzruszenie) teatru spektaklu pt. "Ta... (wzruszenie) rozgrywały arty... (wzruszenie) iniejszych się... (wzruszenie) do rozpadu. Nad trud... (wzruszenie) natchnienia... (wzruszenie) i Poetę Bułnickie... (wzruszenie) przetrwałym "wie... (wzruszenie) natchnieniem" jego mel-

no samolotem do wojskowego szpitala w Manili.

Był to stosunkowo słaby wybuch najpikantniejszego na Filipinach wulkanu, jednak stup dymu i popiołu uniósł się w wysokość 7 tys. metrów, a lawa rozpalona do 1000°C spływała po jego zboczach z szybkością 100 km na godzinę.

Możliwe, iż Dawid Sierst z Blumington (USA) wejdzie do Księgi rekordów Guinnessa. Mało tego, że waży 220 kg, dało mu się rozwinąć swe bicepsy do 71 cm.

Według doniesień prasy przygotował Zbigniew MARKOWICZ

Wieloletności

Wieloletności... (wzruszenie) nerwy mają... (wzruszenie) 51 spośród tysiąca o... (wzruszenie) zapewnienie publiczne... (wzruszenie) psychicznych. Świadczą... (wzruszenie) ródno obserwowa... (wzruszenie) Nieszczeni... (wzruszenie) 20 tys. miesz... (wzruszenie) w wieku od 30... (wzruszenie) reprezentujących... (wzruszenie) działalności... (wzruszenie) Tylko nieco gorzej... (wzruszenie) na policjanci osiągnęli

maszynistów lokomotyw (6,3) i urzędnicy biurów (7,9).

Na przeciwnym końcu skali chorób psychicznych liderami, przy czym absolutnymi, zostali instruktorzy - kierownicy szkół jazdy samochodowej (52,9). Po nich - nauczyciele szkoły średniej (37,8), komiwojażery (33,6) i operatorzy komputerów (28,3).

Korki transportowe na ulicach Japonii negatywnie wpływają nie tylko na psychikę, ale zwiększają też zawartość cukru we krwi. Szczególnie dostrzega się to u taksówkarzy (10,6) i kierowców autobusów (9,2). Produją - łamiękowska dla specjalistów - maszynistów pociągów (14,5), u

28 lutego br. ukazał się specjalny numer pisma „ZIGLAG LITERACKI”, poświęcony literaturze litewskiej. Jak pisał redaktor MAREK TESCHKE w słowie wstępnym „myśl przygotowania numeru pisma poświęconego... literaturze litewskiej powstała w redakcji przeszło rok temu. Nie był to jednak czas sprzyjający takim działaniom. Czy teraz jest lepszy? Odrobinę. Trwają końcowe prace nad przygotowaniem odpowiednich dokumentów politycznych regulujących wzajemne stosunki między dwoma niepodległymi państwami, a spory o rok dwudziesty naszego wieku, a także o ostatnie lata, przeżywały właściwie rozprzeczony. Co nie oznacza, że zmieniła się w umysłach Polaków i Litwinów interpretacja tych zdarzeń. Ta jest i pozostanie pewnie różna”. (...)

„Natiomlasi zwłaziki kulturalne są oczywiście, niemal genetyczne. W żadnym kraju, może poza Izraelem, nie można się tak łatwo porozumieć po polsku, jak na Litwie — pisze red. M. Teschke. Zdaniem redaktora największy ciężar gatunkowy ma wywiad z TOMASEM VENCLOWA,

na najwybitniejszym obecnie intelektualistą litewskim, cieszącym się podobnym autorytetem, jak w Polsce Czesław Miłosz, a i kandydata do nagrody Nobla. Także inne teksty są wazkie. Młodzi poeci średniego pokolenia Korneliusz Platelis, prezaa litewskiego oddziału PEN zasluguje na szczegolnq uwage. Do tekstów autorów litewskich redakcja dodala artykuly autorów polskich. Numer przynosi pozatam dwa raporty: KRYSZTOFA WOJCIECHOWSKIEGO z jego podrózy na Góre Kiczycy pod Kownem i JANA NAGRABIEKIEGO, dla którego podróz do Wilna jest podrózq sentymentalnq do miasta swojej miodoci. Redakcja „P. L.” dziękuję malzenstwu BARBARZE i ALGISOWI KALEDOM, którzy pomogli w przygotowaniu bloku tekstów litewskich i sa ich tłumaczami.

Polecamy uwadze naszych Czytelników artykuł
pisma redaktora naczelnego „Przeglądu literackie-
go” JANUSZA MACIEJEWSKIEGO pt. „LITWA
— POLSKA”.

zdu lubelskiego. Jagiellonowie oczywiście, byli zainteresowani w utrzymaniu jednolici obu państw, nad którymi panowali (stanowiąc tożsamość z władzą Zygmunta Augusta). Leżało to także w interesie Polski, która dzięki swemu widocznemu potencjałowi miała we wspólnie Rzeczypospolitej zapewnić dominację. Nie leżało to jednak w interesie Litwinów, którzy przed tą właśnie dominacją bronili się. Dlatego ich delegaci na sejm lubelski w ogromnej większości nie chcieli unii. Jej pierwszy akt zakończył się zerwaniem obrad i wyjazdem senatorów i posłów Wielkiego Księstwa (z wyjątkiem przedstawicieli Podlasia, Wołynia i Ukrainy, którzy za aprobatą Zygmunta Augusta przyjechali znowu po prostu do Korony). Dopiero różnego typu nacisk perswazyjny oraz postępowanie restrykcyjne zastosowane przez Zygmunta Augusta wobec opornych magnaterii litewskiej (a także ustępstwa: m.in. zachowanie sobornych urzędów koronnych litewskich) doprowadziły do ponownego zjazdu w Lublinie i podpisania unii.

Fakt ten powinni sobie Polacy uświadamiać jak i to, że Białorusinów i Ukraińców w ogólnik nie pytał, czy chcą być jednym państwem z Litwinami. Polakami, tylko po prostu: stali podbici, głównie przez przerwanych, częściowo przez dach (choć niewątpliwie „nie wla” litewska była dla nich najlepszą alternatywą od niewolnictwa). Ale i Litwini powinni swemu społeczeństwu otwarcie uświadomić fakt, że XVI-wieczni obrońcy odrębności Litwy jako państwa nie mówili już o litewsku, ale po polsku bądź białorusku (był on urzędowym językiem Wielkiego Księstwa Polonizacja, a wcześniej rutynizacja językowa i kulturowa elit nie była rezultatem unii, następowała dużo wcześniej, najmniej od czasów Olgierda więc okresu, kiedy nikt jeszcze nie myślał o wstąpieniu jednego z jego synów na tron Piastów. Przyczyną tego procesu nikt nie tłumaczył słabością polskości, ale słabością litewskości, a przede wszystkim braki istotniejszego związku elit nowego państwa. Przy tym winni też Litwini pamiętać, że poza moją żmudną polonizacją tychże elit następowała bezpośrednio ale poprzez uprzednią ruthenizację. Następowała też ona jeszcze w niepodległej Litwie począwszy od XIV wieku. W momencie podpisywania Unii Lubelskiej była już bardzo zaawansowana. Można więc zasadnie założyć, gdyby nawet do tejże unii doszło i po śmierci ostatniego Jagiellona wszelkie związki z Polską uległyby zerwaniu: sytuacja niepodległej Litwy mogła być podobna do sytuacji niepodległej Szkocji, której czątkowo elity, a później i większość pozostałej ludności, w średniowieczu ulegały językowi Anglii (przy zachowaniu do dziś odrębnej świadomości narodowej), a rodzimych celtyckich utrzymali jedynie wale na północy kraju.

Janusz MACIEJEWSKI

[(Dokończenie nastąpi)]

nie budować potężny, szeroki most dla transportu ciężarowego, całkiem wystarczą 2-3, maksymalnie 4 pasy dla ruchu transportu osobowego, który w tej części miasta jest podstawowy i intensywny.

Wznosząc w tym miejscu taki właśnie most miasto miało-
by o wiele więcej korzyści. Na-
cznie polepszyłaby się łączność
z centrum i łatwiej stałby się
wyjazd ze Starówki. Odciąłoby
by to mosty Żyrmuński i Zie-
lony, a szczególnie przeładowa-
ne przy obu rondach. Za takim
posunięciem przemawiają rów-
nież względy ekologiczne,
zinniejszłoby się zanieczyszcze-
nie powietrza, powodowane kor-
kami przed obu mostami.

**Pozbawieni
strawy
duchowej i
materialnej**

Znane są wyniki premi
na drugi kwartał. W
wileciańskim w porówn
pierwszym kwartale
ny około 100 czytelnik
iera Wileńskiego".
est znana — ceny

— Drożeja nie tylko
mówi stał dyktator
go urzędu pocztowego
ZENKIEWICZ — Otu
kład, posługujący nie
do rozważenia pisma
podbrodziej. Kazi
kosztuje codziennie
Ze Świeciana do pami
wego i z powrotem
lometrów. Łatwo do
to kosztuje. Musiał
ciś trasę o 40 km. T
dziej oddalona w
będzie otrzymawa
ko dwa razy na ty
środy i soboty. A
zagroda — to was
Poczcie będzie do was
Henryk Wilkowski,
wsi i nasz powożąc
wany weteran. Tak
Podubinski przesiad
nie ze złej woli
ma innego wyposi
nas sprawnej pracy
dzy nie ma. Poczta
wytwarza dość ma
roku ubiegłym prze
„Lietuwas pašas” w
10 mln tonów tyta
W tym roku natom
słychać milno nasz
czych prób. Z mie
żetu nie dają nam
lim też na wszystko
cza. Kręcimy się

[illegible]

Nikolaj NI

Rejon święciański

Litwa — Polska

Węzeł litewsko - polski jest wyjątkowo spleciony. Złożyły się na owo splecenie i dawne dzieje, i nowsza historia (ta z pierwszej) połowy XIX wieku i nawet teraźniejszość — np. problem mniejszości polskiej na Litwie. Dzieje — to wzajemna pomoc w walce z Krzyżakami czy Moskwą, w obronie granic i w powstaniach narodowych XVIII i XIX wieku; to przez kilkanaście lat wspólna kultura (co np. nie zawsze chcą współczesni Polacy, a zwłaszcza Litwini dostrzec). Ale to także polityczne wchłonięcie Litwy przez Polskę (bo do tego w optyce litewskiej sprowadza się ją). A potem, na przełomie XIX i XX wieku, walka Litwy o oderwanie się od Polski, o polityczną i kulturalną suwerenność. Jest więc w tych stosunkach wzajemne odpychanie, ale i fascynacja (inaczej nie byłaby możliwa polonizacja litewskich elit w XV i XVI wieku) oraz otwartość na siebie, nawet w najgorszych okresach. Jest zatem miłość i nienawiść równocześnie, jakaś potworna Hassliebe. Na szczęście towarzyszy temu też świadomość — ostatnio coraz powszechniejsza — że trzeba być węzeł rozplątać, stosunki naprostować.

A naley przy tym pamiętać, że owe poklady fascynacji i niechęci nie są równomiernie po obu stronach rozłożone. Dla Litwinów Polska ma prawo jawić się jako zagrożenie i wróg. Pomijając już dawne czasy to właśnie Polacy – gdy w II połowie XIX w. zaczęło się litewskie odrodzenie narodowe – odmawiali mu przez długi czas racji bytu, a gdy w 1918 r. powstało niepodległe państwo litewskie zachowywali się wobec niego podejrzanie – jeśli nie wręcz wrogo. Niekanieli jego rząd do federacji z Polską, starali się przechwycić w nim władzę drogą nieudanego zamachu stanu w 1919 r., a gdy to nie wyszło odebrali mu zbrojnie jego stolicę Wilno. Patrzy więc dzisiaj Litwin nieufnie na Polaków – także na ich sympatii i przyjaźni z ich strony – bojąc się, czy w tym nie kryje się ja. kiś podstęp.

Inny jest stosunek Polaka do Litwy. Nie ma do niej historycznych uraz. To unił z Litwą zawiądziała dawna Polska swą wielkość i mocarstwość. W historii Rzeczypospolitej Obojga Narodów ziemie Wielkiego Księstwa odegrały niezwykle ważną rolę, zwłaszcza w ostatnim okresie przed „rozwozem” — w walkach o utrzymanie, a następnie odzyskanie niepodległości w XVIII i XIX wieku. Ci zaś jego mieszkancy, którzy i potem pozostali przy polskości, mieli swą niebagatelną udział w wywalczeniu i odbudowie państwa po 1918 roku.

Nic też dziwnego, że Polacy kilka wieków wspólnej historii wspominają inaczej niż Litwini. To sprawa, że odnosił się do tych ostatnich — i na ogół odnoszą — życzliwie. (Napisałbym „na ogół”, gdyż są wyjątki wśród części Polaków pochodzących z Litwy). U wielu łączy się to z autentyczną fascynacją wszystkim co litewskie, które bywa przy tym odbierane nie jako wartość obca, ale nadal w jamis stopniu swoja (co z kolei może rzucić Litwinów). Oczywiście w wieku XIX takie rozumienie było jeszcze głębiej odczuwane (aczkolwiek uzasadnione tym, iż Litwa była wówczas częścią większej związanej z Polską całości kulturowej). Dlatego litewskie odrodzenie nie odnowe było dla ówczesnych Polaków zaskoczeniem i zostało przyjęte jako zjawisko tragiczne (i to w o wiele silniejszym wymiarze niż analogiczne odrodzenia ukraińskie i białoruskie). „Długi czas „rozwodu” nie chcieli przyjąć do wiadomości, skłonni byli go interpretować jako intrygę niemiecką bądź rosyjską. Gdy zaś już uwierzyli, że Litwini chcą być i są oddzielnym narodem, posiadającym odrębną kulturę, literaturę we własnym języku i nową elitę przywódczą, liczyli — jak Piłsudski — że uda się mimo wszystko zachować z nimi federację. Kiedyż to nie wyszło, zdecydowali się utrzymać w związku z Polską przynajmniej te ziemie Litwy, na których Polacy (pragnący przy tym tego związku) sta-

nowili większość i zamieszkiwali je zwarcie — a więc Wileńszczyznę.

I w ten sposób ostatecznie za-
płał się węzeł, który z trudem
rozplątujemy dzisiaj. Bo jakże
Litwinowie nawijaćwać normalne
stosunki z przedstawicielem na-
cji, od której we własnym od-
czuciu doznał tylu krzywd. Bo
jakże Polakowie utrzymywać je-
z z reprezentantem narodu, któ-
ry na nasze gesty życzliwości i
sympatii odwraca się ze wstrę-
tem i zgłasza wciąż nowe pre-
tensje i żądania, czasem z pol-
skiego punktu widzenia śmiesz-
ne i irytujące.

A jednak (a może właśnie dlatego) trzeba prowadzić rozmowę. Trzeba – ze strony obojga – narodowych – wyjść sobie naprzeciw. A wyjście to oznacza przede wszystkim starania o „odblokowanie” zahamowań wynikłych z urazu pamięci doznanych niegdyś krzywd, spokojnie wyjaśnienie przyczyn zaszłości i obalenie – drżących po obu stronach – dziś na szczęcie już tylko dyskusyjnego stołu – mitów zadawanych a fałszywych przekonań.

Nie tu miejsce na wyliczanie ich wszystkich. W całoci wzmagała się w nawias wszystkie wciąż bardzo bolesne, wydarzenia lat 1918—1945. Niech je oświadczają historycy (co zresztą czynią). Przykładowo jednak poruszę sprawę kilku upartych młotów, których obalenie może ułatwić naszym narodom zrozumienie drugiej strony i zmniejszenie druzgiewców uraz.

Pierwszym z nich po stronie polskiej jest głęboko zakorzenione w naszej świadomości przekonanie o całkowitej dobroci i wolności zrzeszania się narodów dawnej Rzeczypospolitej w jedno państwo. Jest to piękny, ale niestety mit (poza przypadkiem Prus krzyżackich i w pewnym stopniu Inflant). Mit zwłaszcza w odniesieniu do Litwy. W rzeczywistości została ona do unii z Polską przymuszona przez jej władców (przypominam: w Wielkim Księstwie absolutnych – Jagiellonów. Broniła się przed tym uparciem od Witkolda do

szańcom Starówki i śródmieścia trafienie na stadion, do Pałacu Sportu, na rynek, do dzielnicy Śniłdźki i in.

Pamiętne jest tragiczne wydarzenie z 12 kwietnia 1975 roku, gdy ten tymczasowy most jesienny nie był całkowicie umocowany i pod ciężarem ludzi wracających z Pałacu Sportu zsunął się. Nie obyło się bez ofiar. Odtąd zaprzestano corocznego letniego montowania mostu pontonowego.

W ostatnim generalnym planie miasta w tym miejscu przewiduje się budowę mostu dla pieszych. Jednak zdaniem wielu specjalistów, niezbędny tu jest most transportowy. Niekoniecznie

wojennych latach zdobyć fundusze było trudno podobnie, jak obecnie. Po objęciu władzy przez Chruszczowa surowo zabroniono wznoszenia nowych mostów i nakazano bankom zaprzestanie finansowania nawet już budujących się.

Tym niemniej, co roku na wiosnę, po opadnięciu poziomu wody w rzece, montowano mosty pontonowy, który ułatwiał mie-

Most na Pióromoncie. Jaki powinien być?

Idea przerzucenia mostu, łączącego śródmieście z prawym brzegiem Wilii w okolicach elektrowni miejskiej powstała od razu po wojnie. Odbudowano wówczas Most Zielony i zrobiono projekt tego kolejnego obiek-
tu.

Zaprojektowano most metalowy, gdyż wtedy nie budowano jeszcze żelbetonowych bez podpór. Jednak w owych ciężkich po-

Oponenti mogą
most naprzeciwko
trowni musiałby by
przeznaczony dla
powodu imprez w P
tu. Temu z łatwością
radzić. Przedsięwzię
cu lub na publiczn
nie odbywają się p
dziennie. Natomiast
imprez, przed ich p
po ich zakończeniu
sportu na moście mo
mać.

Nie bez znaczenia
zresztą potwierdzo-
ny budowy mostu
den m² mostu dla pi-
sztuje drożej niż tra-
go.

Napoleon



SPRAWY DAMSKO-MĘSKIE

Świeżo upieczone małżeństwo tydzień po ślubie siedzi przy o-biedzie. Żona zwraca się do za-chmurzonego męża.

— W poniedziałek zrobiłam ci kluski i powiedziałam, że ci sma-kowały. We wtorek ucieczyłeś się, że znnow kluski na obiad. W środę, czwartek, piątek jad-łeś je i nic nie mówiłeś. A teraz w sobotę ni z tego ni z owego krzyczysz, że kluski ci nie sma-kuja...

NASI MILUSINCY

Do babci podchodzi mały wnuczek:

— Babciu poczęstowałbym cię bananem, ale się boję...
— Czego się boisz kochany?
— Że go weźmiem.

U LEKARZA

Starą babcię zabolalo gardło i dostała od lekarza rejonowego skierowanie do laryngologa. W przychodni specjalistycznej czyta na tablicy wywieszki: „Laryn-golog, ginekolog, onkolog, gas-trolog, stomatolog”.

Pomyliło się jej i weszła do ginekologa. Po skończonym ba-daniu ginekolog mówi:

— Macie babciu wszystko w porządku.

Na to zdziwiona babcia:
— A nie macie wy tu leka-rza z dłuższą ręką, co by aż do gardła sięgnął i pomacał czy zdrowe?

Z RÓŻNYCH SZUFLAD

— Panie starszy — klient przywołuje kelnera — jak du-go żyła ta kura, którą przed chwilą mi pan podał?

— Szanowny panie — odpo-wiada kelner — do kury doda-jemy frytki i sałatkę. Jądlipis nie przewiduje metryki.

się aktywna wegetacja roślinno-ści i pierwsze prace polowe.

Opadów w kwietniu notuje się 35–50 mm (nieco więcej) niż w marcu). W kwietniu była średnio 11–14 dni z opadami.

Gółoledzie w kwietniu bywa-ją prawie co roku, ale najczę-ściej są słabe. Bardzo duża go-ścielność, gdy grubość lodu w re-jonach północnych i wschodnich wynosiła 55–89 mm, zarejest-rowano w 1977 roku. Zmianie występują rzadko — średnio raz na 10 lat. Mgieł jest jeszcze mniej, a w ciągu 1–2 dni no-tuje się wyładowania atmosfery-czne.

Synoptyk E. SAKALYTE

* W Wielką Niedzielę pogo-da — duża w polu uroda.

* Gdy na dzwony wielkano-cne pada, suchosć nam przez całe lato zapowiada.

* Na Agnieszki (20), gdy stołce przegrzewa, zwykle po-tem ulewa.

* Gdy słychać na Anzelma (21) grzmotów echa, roślinie rol-nikom pociecha.

* Gdy na Jerzego (23) pogod-nie, będzie tak cztery tygodnie.

* Jeśli na święty Wojciech (23) śnieg pada, co trzecia ko-pa siana przepada.

* Gdy na Wojciecha (23) ra-no pucha, do połowy lata bę-dzie ziemia sucha.

* Gdy Marek (25) z deszczem przychodzi, posuch w lecie ro-dzi.

* Kiedy Marek (25) przypie-ka — człek na ziłąb ponarzek.

* Kiedy Marek (25) ciepłem darzy — mroź ogrody jeszcze zwarzy.

* Gdy z deszczem Zyta (27), niedobrze dla żyta.

Dobrał M. B.

Poszukuje się Marcelego Hryniewiczza

Przebrzmiały ostatnie strzały drugiej wojny światowej. Mie-skańcy Wilna oddechali spokoj-niej. Mieli nadzieję, że teraz w końcu wszystko się ułoży i nareszcie będziemy mogli zacząć normalne życie. Ale nadzieje by-ły ponne. Zaczęły się jeszcze gorsze rzeczy: wywózki, repa-triacje, areszty. Wiele rodzin zerwało się wówczas do lotu, porzuciło rodzinne gniazda, prze-niosło się do Polski, Ameryki, Australii. W poszukiwaniu spo-koju, chleba.

Adela i Stanisław HRYNIEWI-CZOWIE mieli się czego oba-wiać — byli najprawdziwszymi „burzujami”, pochodzili ze sta-rego rodu, który wiekami gne-bił lud”, był spokrewniony z Krzyżanowskimi, Gosztautami, Potockimi. Majątki w Świeciań-skiem, kamienice w Wilnie. Przed wojną pan Stanisław pla-stował wysokie stanowisko, w są-dzie grodzkim. Krótko mó-wiąc, powodów do wywózki by-ło aż za dużo. Długo nie zasta-nawiając się, z pierwszym esze-lonem, rodzina repatriowała się do Polski i dobrze zrobiła, bo następnego dnia przyjechał po nią „czornyj woron”.

W Polsce państwo Hryniewi-czowie przez dłuższy czas nie mogli znaleźć sobie miejsca. Do-piero w 1961 roku osiedli na stałe w Poznaniu. Pani Ade-la podjęła pracę w aptece ojca obecnej pani premier Hanny Suchockiej, a pan Stanisław u-rządził się w charakterze adwa-kata w miejscowej poradni. Ży-li skromnie, wychowywali syna i córke.

Nie spodziewali się, że na-staną czasy, gdy będą mogli u-pomnieć się o swe prawa. Na wszelki wypadek pieczołowicie przechowywali dokumenty świad-czące o prawie własności. Nie-kóre z nich były bardzo stare, widniały na nich daty 1710 r., 1812, 1901. Były to kupcze, tes-tamenty, nawet kwity na ma-teriały budowlane. Oto testament Agnieszki Krzyżanowskiej z do-mu Potockiej — babki pani A-deli, w którym zapisała majątek Wielkie Dęby w Świeciańskim rodzeństwu pani Adeli. A ro-dzeństwo to było bardzo liczne: jeden brat uciekł w czasie wojny do Ameryki, drugi — do Au-stralii, trzeci został rozstrze-lany w Katyniu, siostra zmarła i została pochowana w grobow-cu rodzinnym na Cmentarzu Be-rnardyńskim.

Będąc w 1989 roku z wycie-czką w Wilnie, pani Adela sta-nęła w zadumie przed cztero-piętrową kamienicą na rogu o-becnej Vasario 16-osios i Pa-menkanlio. To był dom, w któ-rym się urodziła. Tam, za tym

oknem, na drugim piętrze był salon z rokokowym kominkiem, ciemnoniebieskimi ciężkimi por-tierami, obrazyim fortepianem „Berstein”. Tyle z tym domem związanych jest wspomnień, ty-le odbyło się tu uroczystości, a i smutnych momentów. Tu się dzielił pewnego dziesiątego dnia 1941 roku na walczących i cze-kali na wywózke.

Jakże pragnęłaby, aby w tym domu znalazł się dziś kącik dla jej rodziny, aby jej dzieci, wnu-ci wiedzieli, gdzie są ich ko-zenie. Syn pani Adeli jest profesorem na Uniwersytecie War-szawskim, córka pracuje w MSZ. Jeden wnuk jest na placówce w Maroku, drugi — pracuje ja-ko pilot LOT-u.

Majątek Wielkie Dęby w Świeciańskim został rozparcelo-wany pomiędzy rodzeństwem, ale do tej kamienicy pani Adela ma wyłącznie prawo — otrzymała ją w posagu od babki Agniesz-ki Krzyżanowskiej w 1932 roku. Ach, cóż to był za ślub! Cze- Wilno o nim mówiło.

W Wilnie p. Adela dowie-działa się, że rząd niepodległej Litwy będzie zwracał ludziom ich własność. Zaryzykowała. Zwróciła się do odpowiednich czyn-ników i wyjaśniła, że nie ma prawa do majątku, gdyż nie jest obywatelką Litwy. Gdyby zna-laż się w Wilnie ktoś z blis-kiej rodziny — można by było mówić na ten temat.

Wyjeżdżając w 1944 roku w pospiechu z Wilna, państwo Hryniewiczowie stracili kontakt z wileńską rodziną. Zresztą kon-takt ten był bardzo luźny. Po-zostawili tu brata pana Stanis-lawa, Marcelego Hryniewiczza. Pan ów popełnił swego czasu megalomanię i rodzina się go wy-rzekła. Teraz możliwe mogłyby odzyskać na własność dom Ade-li i Stanisława. Byłaby to ja-kaś rekompensata za krzywdę wyrządzoną mu przez rodzinę.

W związku z powyższym pa-ni Adela przysłała do redakcji „Kuriera” list, w którym pro-si o pomoc w odnalezieniu Mar-celego HRYNIEWICZA. Nie wie, co się z nim stało po wojnie. Przed wojną ożenił się z córką pokojówki państwa Krzyżanow-skich, Zofią z Anielewiczów. Mieszkał na Zarzeczu. Apeluje-my do Czytelników — gdyby ktoś cośkolwiek wiedział o lo-sie tej rodziny, prosimy o skon-taktowanie się z nią podpi-saną. Adres oraz telefon redak-cji Czytelnikom są znane. Oso-bom, które pomogą w znalezie-niu krewnych państwo Hryniewiczów gwarantują 2-poko-jowe mieszkanie w odzyskanym domu.

Barbara ZNAJDIŁOWSKA

Uwaga! Szansa!

LITEWSKO-POLSKO-AMERYKAŃSKA

FIRMA JOIN VENTURE

„HOP INTERNATIONAL”

angażuje do pracy w mającym otworzyć się koło No-wego Roku w Wilnie MIĘDZYNARODOWYM OŚRO-DKU ROZRYWKOWYM dziewczęta i chłopcy, któ-ry łatwo nawiązują kontakt z otoczeniem, są mobilni i energiczni.

REJESTRACJA KANDYDATÓW DZIŚ, W GODZ. 9–12, POD NR TEL. 42-79-56.

Przyszli pracownicy Ośrodka przejdą półroczny staż w USA.

ROZMOWA W KAWIARNI

— No to poproszę wodę bez

soku.

— A bez jakiego soku?

— Poproszę wodę sodową.

— To z sokiem, czy bez soku?

— Proszę z sokiem.

— Z jakim sokiem?

— Z pomarańczowym.

— Pomarańczowym nie ma.

— To z malinowym.

— Malinowym też nie ma.

— A jaki sok jest?

— Nie ma żadnego.

— No to poproszę wodę bez

soku.

— A bez jakiego soku?

— Poproszę wodę sodową.

— To z sokiem, czy bez soku?

— Proszę z sokiem.

— Z jakim sokiem?

— Z pomarańczowym.

— Pomarańczowym nie ma.

— To z malinowym.

— Malinowym też nie ma.

— A jaki sok jest?

— Nie ma żadnego.

— No to poproszę wodę bez

soku.

— A bez jakiego soku?

— Poproszę wodę sodową.

— To z sokiem, czy bez soku?

— Proszę z sokiem.

— Z jakim sokiem?

— Z pomarańczowym.

— Pomarańczowym nie ma.

— To z malinowym.

— Malinowym też nie ma.

— A jaki sok jest?

— Nie ma żadnego.

— No to poproszę wodę bez

soku.

— A bez jakiego soku?

— Poproszę wodę sodową.

— To z sokiem, czy bez soku?

— Proszę z sokiem.

— Z jakim sokiem?

— Z pomarańczowym.

— Pomarańczowym nie ma.

— To z malinowym.

— Malinowym też nie ma.

— A jaki sok jest?

— Nie ma żadnego.

— No to poproszę wodę bez

soku.

— A bez jakiego soku?

— Poproszę wodę sodową.

— To z sokiem, czy bez soku?

— Proszę z sokiem.

— Z jakim sokiem?

— Z pomarańczowym.

— Pomarańczowym nie ma.

— To z malinowym.

— Malinowym też nie ma.

— A jaki sok jest?

— Nie ma żadnego.

— No to poproszę wodę bez

soku.

— A bez jakiego soku?

— Poproszę wodę sodową.

— To z sokiem, czy bez soku?

— Proszę z sokiem.

— Z jakim sokiem?

— Z pomarańczowym.

— Pomarańczowym nie ma.

— To z malinowym.

— Malinowym też nie ma.

— A jaki sok jest?

— Nie ma żadnego.

— No to poproszę wodę bez

soku.

— A bez jakiego soku?

— Poproszę wodę sodową.

— To z sokiem, czy bez soku?

— Proszę z sokiem.

— Z jakim sokiem?

— Z pomarańczowym.

— Pomarańczowym nie ma.

— To z malinowym.

— Malinowym też nie ma.

— A jaki sok jest?

— Nie ma żadnego.

— No to poproszę wodę bez

soku.

— A bez jakiego soku?

— Poproszę wodę sodową.

— To z sokiem, czy bez soku?

— Proszę z sokiem.

— Z jakim sokiem?

— Z pomarańczowym.

— Pomarańczowym nie ma.

— To z malinowym.

— Malinowym też nie ma.

— A jaki sok jest?

— Nie ma żadnego.

— No to poproszę wodę bez

soku.

— A bez jakiego soku?

— Poproszę wodę sodową.

— To z sokiem, czy bez soku?

— Proszę z sokiem.

— Z jakim sokiem?

— Z pomarańczowym.

— Pomarańczowym nie ma.

— To z malinowym.

— Malinowym też nie ma.

— A jaki sok jest?

— Nie ma żadnego.

— No to poproszę wodę bez

soku.

— A bez jakiego soku?

— Poproszę wodę sodową.

— To z sokiem, czy bez soku?

— Proszę z sokiem.

— Z jakim sokiem?

— Z pomarańczowym.

— Pomarańczowym nie ma.

— To z malinowym.

— Malinowym też nie ma.

— A jaki sok jest?

— Nie ma żadnego.

— No to poproszę wodę bez

soku.

— A bez jakiego soku?

— Poproszę wodę sodową.

— To z sokiem, czy bez soku?

— Proszę z sokiem.

— Z jakim sokiem?

— Z pomarańczowym.

— Pomarańczowym nie ma.

— To z malinowym.

— Malinowym też nie ma.

— A jaki sok jest?

— Nie ma żadnego.

— No to poproszę wodę bez

soku.

— A bez jakiego soku?

— Poproszę wodę sodową.

— To z sokiem, czy bez soku?

— Proszę z sokiem.

— Z jakim sokiem?

— Z pomarańczowym.

— Pomarańczowym nie ma.

— To z malinowym.

— Malinowym też nie ma.

— A jaki sok jest?

— Nie ma żadnego.

— No to poproszę wodę bez

soku.

— A bez jakiego soku?

— Poproszę wodę sodową.

— To z sokiem, czy bez soku?

— Proszę z sokiem.

— Z jakim sokiem?

— Z pomarańczowym.

— Pomarańczowym nie ma.

— To z malinowym.

— Malinowym też nie ma.

— A jaki sok jest?

— Nie ma żadnego.

— No to poproszę wodę bez

soku.

— A bez jakiego soku?

— Poproszę wodę sodową.

— To z sokiem, czy bez soku?

— Proszę z sokiem.

— Z jakim sokiem?

— Z pomarańczowym.

Telewizja

CZWARTEK, 1 KWIEŹNIA
LTV

9.00 — Program dnia. 9.05 — Dla dzieci. 10.05 — Wideofilm Litewskiej TV „Krewni” (3). 18.00 — Wydarzenia dnia. 18.10 — Reforma rolnictwa. 18.30 — Cykl edukacyjny „Witaj, Francjo”. 19.00 — Wiadomości (ros.). 19.10 — Serial ang. TV „Railly-as szpiegów”. 20.40 — Dobranocka. 20.55 — Reklama. 21.00 — Panorama. 21.30 — Premiera wideofilmu Litewskiej TV „Krewni” (4). 22.05 — Klub polityków. 22.50 — Życie moje — radość moja. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Wieczorki.

TV Litwy Wschodniej

7.00 — Zawszad o wszystkim. 7.15 — Jesteśmy z wami w ten wczesny ranek (ukr.). 7.55 — Cha, cha, cha! 8.10 — Film anim. 8.20 — Stanowisko opozycji (tel. studia 42-81-52). 18.00 — Program TVP.

Warszawa

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 — „Kojak” — serial prod. USA. 11.50 — Publicystyka. 12.30 — „Bellona” — wojskowy magazyn kulturalny. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15—17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Prima aprilis w szkole. 17.50 — Muzyczna Jedyńka. 18.00 — Teleexpress. 18.25 — „Klinika w Szwarzwaldzie” (9) — serial prod. niem. 19.10 — Magazyn katolicki. 19.30 — Prawnik domowy. 19.40 — „Zulu Gula” — program satyryczny. 20.00 — Tęczyowy mini-box. 20.10 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Polskie ZOO. 21.25 — „Kojak” (19) — serial prod. USA. 22.15 — Tylko w Jedyńce. 22.55 — Program rozrywkowy. 23.15 — „Pegaz”. 23.45 — Wiadomości. 24.00 — Muzyczna Jedyńka. 0.10 — „Wodko, pozwól żyć”. 0.40 — Język włoski. 0.55 — Nowy dzień. 1.05 — To lubię. 2.15 — „Anatomia miłości” — film fab. prod. polskiej. 3.40 — Zanim zaśniesz.

Ostatniko

4.55 — Program dnia. 5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Film anim. 8.35 — Dużo muzyki. 9.15 — W świecie zwierząt. 10.05 — Do lat 16 i więcej. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — TV film fab. „Wesele starszego brata”. 12.25 — Film dok. 12.45 — TV film fab. „Życie od nowa”. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Program. 14.25 — Rozmaitości TV. 15.10 — Notes. 15.15 — Romanse S. Rachmaninowa. 15.45 — Film anim. 16.05 — Dużo muzyki. 16.45 — Do lat 16 i więcej. Podczas przerwy o 17.00 — Dziennik. 17.55 — Abecadło przywiera. 18.05 — O pogodzie. 18.10 — Film fab. „Nie na właściwym miejscu”. 19.40 — Dobranocka. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Program. 20.40 — Loteria „Milion”. 21.10 — Program teatralny. 23.00 — Dziennik. 23.20 — Program. 23.25 — Program rozrywkowy. 23.55 — Ekspres prasowy. 0.05 — Piłka nożna.

TV Rosji

7.00 — Wieści. 7.20 — Reklama. 7.25 — Czas biznesnow. 7.55 — Studio „Notabene”. 8.50 — W wolnym czasie. 9.05

— Złota ostroga. 9.35 — Studio „Wzrost”. 10.05 — Studio „Satyrkon”. 11.00 — TV serial „Santa Barbara” (149). 11.50 — Film anim. 12.10 — Jesteśmy z Mei. 12.40 — Sprawa chiopska. 13.00 — Wieści. 13.20 — Reklama. 13.25 — Nostalgiczne wieczorki. 13.55 — Premiera spektaklu „Wesele Figara”. 14.55 — Algorytm. 15.25 — Wieści. 15.40 — Kreski do portretu. 16.25 — Małe wieczory muzyki. 17.00 — M-trust. 17.15 — Królowie śmiechu. 17.45 — Wiadomości parlamentarne. 18.00 — Premiera primaaprilisowa „Zaprasza Leonid Truszkina”. 18.45 — Święto co dzień. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Reklama. 19.25 — Amerykańska komedia filmowa. 20.55 — Show gentlemenów. 21.45 — Film anim. dla dorosłych. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. 22.20 — Mówią gwiazdy. 22.25 — Karuzela sportowa. 22.30 — Aleja widowisków. 22.45 — Na sesji RN FR. 23.15 — TV kanał „Fortuna”.

PIĄTEK, 2 KWIEŹNIA

LTV

9.00 — Program dnia. 9.05 — Z zachodniego wybrzeża. 9.35 — Nasz język. 10.05 — Wideofilm Litewskiej TV „Krewni” (4). 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Film anim. 18.20 — Trzy dni w Brukseli. 19.00 — Wiadomości (ros.). 19.10 — Film dok. 19.40 — TV serial „Sąsiedzi”. 20.05 — Najśmieszniejsi ludzie Ameryki. 20.30 — Dobranocka. 20.55 — Reklama. 21.00 — Panorama. 21.30 — Program. 21.35 — Telegra „Tak. Nie”. 22.30 — Aleja Laisves. 22.45 — Film fab. „Przekonywacze”. Podczas przerwy o 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.45 — To dopiero show.

TV Litwy Wschodniej

7.00 — Na dzień dobry. 18.00 — Program TVP.

Warszawa

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.20 — Przeszkolony koncert życzeń. 11.00 — „Kapitał, czyli jak zrobić pieniądze w Polsce” — film fab. prod. polskiej. 12.45 — Kwadrans na kawę. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15 — 17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla dzieci: „Ciuchcia”. 17.50 — Muzyczna Jedyńka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — „Karuzela” — film dok. 19.05 — Każdy ma prawo. 19.25 — „Randka w ciemno” — zabawa quizowa. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Kapitał, czyli jak zrobić pieniądze w Polsce” — film fab. prod. polskiej. 23.00 — „Reporter” — magazyn. 23.45 — Wiadomości. 24.00 — Muzyczna Jedyńka. 0.10 — „Hotel Terminus” (3) — serial dok. prod. USA. 1.05 — Saga piosenek francuskiej — Charles Aznavour. 2.00 — „Siódemka” w „Jedyńce”. 2.50 — Nowy dzień. 3.00 — „Problem profesora Czławy” — film fab. prod. polskiej. 4.00 — Zanim zaśniesz.

Ostatniko

4.55 — Program dnia. 5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — TV film fab. „Czarodziejskie jabłko”. 9.40 — Koncert. 10.00 — Klub podróżników. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Ameryka z M. Taratutą. 11.50 — Dla was, teatromani. 12.10 — Film-spektakl „Krewni”. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Brydż. 14.50 —

Nasz adres:

Laisvės pr. 60,
2019, Vilnius
Lietuvos Respublika

Kod 67218

Cena 7 talonów.
W Polsce — 1000 zł.

Zam. 1089

Nr rejestracji — 322.

Drukuje Państwowe

Przedsiębiorstwo „Spauda”

Organizujemy

tanie i popłatne podróże 6 i 20 kwietnia do Syrii (Damaszek), 18 kwietnia do Mediolanu.
Waga bagażu — dowolna.
Oferujemy stałe loty do Stambułu, Pekinu. Tel. 61-60-67, 73-02-16 (po pracy).

(Zam. 1888)

Turystyczne biuro

zaprasza:

— DO PEKINU — 6, 10, 14 kwietnia, bagaż 200 kg, cena 940 USD i 10000 tal.

— DO STAMBUŁU — 3 razy tygodniowo, bagaż 150 kg;

— DO POLSKI (M. WYSZKÓW), autokarem, 2 noclegi, 14, 22, 30 kwietnia cenę: 20 USD i 2500 tal;

— DO WŁOCH (CZĘSTOCHOWA) — WENECJA — RZYM, TRIEST — CZĘSTOCHOWA), komfortowym autokarem, 28 kwietnia, cena 295 USD.

Zwracać się: Vilnius, tel. 63-00-52, 63-00-59.

(Zam. 1907)

DROGO SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE

Płacimy od razu.

Zwracać się: Vilnius, Savanorių 65, gab. 202 w dniach pracy od 8.00 do 17.00. Tel. 65-38-04, 65-38-56.

(Zam. 1892)

Biznes. 15.05 — Notes. 15.10 — TV film dok. 15.30 — TV film fab. „Czarodziejskie jabłko”. 16.50 — Działanie. 17.00 — Dziennik. 17.25 — O pogodzie. 17.30 — Człowiek i prawo. 18.00 — Ameryka z M. Taratutą. 18.40 — Pole cudów. 19.40 — Dobranocka. 20.55 — TV film fab. „Jak bracia”. 22.25 — Biuro Polityczne. 23.20 — Wieczór muzyczny. 24.00 — Autoshow. 0.15 — Program muzyczny. Podczas przerwy — Dziennik. 1.15 — Ekspres prasowy.

TV Rosji

7.00 — Wieści. 7.20 — Reklama. 7.25 — Czas biznesnow. 7.55 — Biały kruk. 8.40 — W wolnym czasie. 8.55 — Film-koncert. 9.35 — Alaska — Syberia. 10.20 — Show gentlemenów. 11.10 — Amerykańska komedia filmowa. 12.40 — Sprawa chiopska. 13.00 — Wieści. 13.20 — Reklama. 13.25 — „i”. 13.55 — Dom przyjaźni. 14.25 — Królowie śmiechu. 15.00 — Telegidła. 15.30 — Wieści. 15.45 — Studio „Wzrost”. 16.15 — Zwierciadło dnia. 16.45 — Wielki krag. 17.00 — Piątkowy film W. Disneya. 17.50 — U progu zimy. 18.35 — Film anim. 18.45 — Święto co dzień. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Reklama. 19.25 — W świecie sportu samochodowego i motorowego. 19.55 — Wręczenie nagród „Oscar-93” Amerykańskiej Akademii Filmowej. 21.40 — Antrak. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. 22.20 — Mówią gwiazdy. 22.30 — Wyjaśnijmy sprawę. 22.40 — Na sesji RN FR. 23.10 — Salon wieczorny.



PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

PASATAS

Ekrany

VILNIUS — „Pana... granice” (Francja, komedia). 11, 13, 15, 17, 19, 21.

AUSRA — „Wyrus” (Indie) 29.03 — 4.04 o 11.20.

DRAUGYSTĖ (USA) 3, 4.04 o 17.30. „Wca” (USA, komedia) 19.

PERGALE — „Morderca” o 12, 16, 20. „Naga i w... szu” (Rosja) o 14, 18. „Najemny morderca” o 12, 16, 20. „Naga i w... szu” (Rosja, komedia) o 14.

DROGO SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE

Sprzedajemy odkurzacze „ra-pufas”.

Zwracać się: Vilnius, ul. K. D. 3, pokój 290 w 10 do 18, tel. 61-40-75.

(Zam. 1888)

KUPUJEMY, SPRZEDAJEMY WYMIENIAMY oraz SPRAWDZAMY aparaty basujące różnorodną walutę.

Zwracać się: Vilnius, ul. K. D. 3, pokój 290 w 10 do 18, tel. 61-40-75.

(Zam. 1888)

NIEDROGO SPRZEDAJEMY

nowe przyrządy „Zabieranie samochodów osobowych.

Zwracać się: Vilnius, ul. K. D. 3, pokój 290 w 10 do 18, tel. 61-40-75.

(Zam. 1888)

SPRZEDAJEMY

skórzane kurtki ze skórki. Około 20 fasonów, rozmiarów — 56. (27—30 dolarów USA).

Zwracać się: Vilnius, ul. K. D. 3, pokój 290 w 10 do 18, tel. 61-40-75.

(Zam. 1888)

Kalendarium

* Czwartek (1.IV) jest 1. kwietnia 1993 r. Do końca roku 74 dni.

* Znak Zodiaku — Baran.

* Imieniny: Gracyna, Hryhory, Zbigniewa, Teodora.

* Wschód słońca — 6.52, zachód — 19.55. Długość dnia — 13 godz. 03 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 1 kwietnia zachmurzenie, bez opadów, wiatr wschodni, umiarkowany. Temperatura 4—6 stopni ciepła.

W ciągu następnych trzech dni bez opadów, temperatury nocy około 0 stopni, w dzień 3—8 stopni ciepła.

Wyrazy głębokiego wdzięczenia Stanisławowi ZAPISKIEMU z powodu nagłego skochanego Ojca skłaniają do przedsiębiorstwa „Spauda”.

Dziurni wydania: Krystyna ADAMOWICZ, Zbigniew MARKOWICZ, Teresa ZAREK, Teresa STRUMIELLO, Jan LEWICKI.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO — powielanie dokumentów — pr. Laisvės pr. 60, 11 piętro, pokój 1102. Czynne od 17.00 w dniach pracy, tel. 61-40-75.

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės pr. 60, 11 piętro, pokój nr 1111, telefon — 42-69-63.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1993 r.

M 1, 2, 3, 4, 5, 6,
S 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7.

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działalność państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołeckich — 52-78-0, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwincki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, styliści — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.